Nr. 198 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, sobota 31 sierpnia 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUD… Y

ORGAN POLSKIE… …ZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzien Nr. …, … godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Ku katastrofie gospodarczej

Co mówi „Instytut Badania Konjunktur gospodarczych i cen"?

Nareszcie w Hadze osiągnięto porozumienie

RZYM, 29. sierpnia (PAT.). Prasa włoska, omawiając niespodziewane osiągnięcie porozumienia w Hadze stwierdza, że Włochy uczyniły największe ustępstwa w kwestji węglowej zobowiązując się do nabywania jednego miljona ton węgla rocznie z kopalń angielskich dla kolei włoskich, przez przeciąg trzech lat, ponad dotychczasowy normalny kontyngent.

„Il Tevere" nawołuje ich jednak do równowagi, twierdząc, że niema żadnego powodu do radości z tego powodu, że Anglja otrzymała 75 proc. swoich żądań i że konferencja została chwilowo zwolniona od nastroju przedmiejskiego jarmarku. Sprzeczności między mocarstwami zwycięskimi zostały ujawnione i prędzej, czy później staną się one znowu powodem żalów i pretensji. Sytuacja Europy po konferencji będzie ważniejsza niż przed konferencją.

Teraz skończyła się faza finasowa konferencji, a zacznie się faza polityczna. Niemcy, każdej chwili, zaczną się domagać ewakuacji Nadrenji. Znowu zapowiada się sytuacja wcale niewesoła — kończy dziennik

Anglja z radością wita oznaki pacyfikacji.

LONDYN. 29. 8. (PAT.). (Reuter). Prasa ang. komentuje szeroko przebieg konferencji w Hadze. Porozumienie wywołało żywe zadowolenie w Anglji, nietylko z powodu osiągniętej sytuacji, ale z powodu poprawy ogólnej sytuacji europejskiej.

Prasa wszystkich odcieni polit. wyraża się z wielkiem uznaniem dla działalności Snowdena.

„Daily News" chwali wysiłki Brianda i Stresemanna, które udaremniły zamieszanie, mogące pociągnąć za sobą przerwanie obrad.

„Daily Herald" organ Partji Pracy, wyraża się z uznaniem o działalności delegacji niemieckiej.

„Times" uważają osiągnięcie porozumienia za trjumf rządu angielskiego, specjalnie Snowdena, który okazał się mądrym i bystrym mężem stanu.

Niektóre pisma niezależne i konserwatywne wyrażają pogląd, że wielka Brytania z radością powitała wzrost pokojowego zbratania i ustępliwości.

„Daily Ekspress" stwierdza, że Snowden podniósł prestiż Europy w sposób lepszy, niż kiedykolwiek miało to dotychczas miejsce.

Polska część Warty i Noteci pod kontrolą Międzynarodowej Komisji.

HAGA 29-go sierpnia. (A. W.). Wczoraj rozpoczęły się poufne obrady Trybunału Haskiego w sprawie administracji międzynarodowej na polskim odcinku Warty i Noteci.

Na rozprawie publicznej zakończonej 24. b. m. występujący przeciw Polsce utrzymywali, że traktat wersalski poddał kontroli Międzynarodowej Komisji Odry także i polską część Warty i Noteci. Teza polska opiewała w ten sposób, że traktat rozciągnął administrację międzynarodową tylko na część niemiecką i terytorja graniczne tych rzek.

Ostatecznego wyroku w tej sprawie należy się spodziewać w pierwszych dniach września.

—o—

Wysoki komisarz Palestyny



Sir John Chaucellor, który nie zdołał opanować sytuacji w Palestynie i prawdopodobnie zostanie odwołany.

Możliwość przesunięcia terminu sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA 29. sierpnia. (P. A.T.). Według krążących tu, oraz pochodzących z Hagi wiadomości, badane są możliwości przesunięcia terminu sesji Rady Ligi zwołanej na 30 b. m. ze względu na przedłużającą się konferencję w Hadze, gdzie przebywają obecnie niektórzy członkowie Rady wraz z przewodniczącym.

Przewidywane jest zebranie się Rady w pierwszym dniu zgromadzenia Ligi.

Data jednak zgromadzenia ustalona jest przez art. 1 regulaminu na pierwszy poniedziałek września i nie może być przeto odłożona.

—o—

Napięcie sowiec.-chińskie wzrasta.

(Ceps). Napięcie sowiecko - chińskie uwydatnia się i wzmacnia wskutek wciąż wzmagających się aresztowań obywateli sowieckich. W ciągu trzech dni ostatnich uwięzili, a raczej internowali chińczycy 1.500 sowieckich obywateli w rejonie kolei wschodnio syberyjskiej mieszkających. Większa część uwięzionych, zgodnie z komunikatami chińskiemi będzie deportowana w głąb kraju, tymczasem jednak pozostają wszyscy w obozach koncentracyjnych.

W niektórych obozach obywatele sowieccy urządzają głodówki na znak protestu i demonstracje. I tak na przykład 39 obywateli aresztowanych przez sowieckim konsulatem w Charbinie rozpoczęło głodówkę na znak protestu przeciw odkładaniu rozprawy sądowej.

Nastroje w Rosji sowieckiej, są pod znakiem zażartej agitacji antychińskiej. Ze wszystkich stron Sowieckiej Republiki nadchodzą wiadomości o gromadnem wstępowaniu ochotników w szeregi armji sowieckiej. W Groźnem i w okolicy zgłaszają się codziennie w biurach meldunkowych wojskowych, dziesiątki robotników, żądających aby natychmiast byli wysłani na Daleki Wschód. Fabryki włókiennicze w Jarosławiu uformowały i umundurowały silny oddział ochotników. Gromady młodych robotników zgłaszają się do oddziałów partyzanckich w Rostowie nad Donem. Szczególną agitację rozwija się w kierunku zasobowania lotnictwa; urządza się zbiórki uliczne na zakup samolotów sowieckich przeznaczonych do walk na froncie chińskim. Cały ubiegły tydzień był poświęcony „obronie Sowieckiego Państwa" a robotnicy pracowali na korzyść specjalnego funduszu wojennego.

Komisarskie „przewagi"

w krakowskim Związku Kas Chorych.

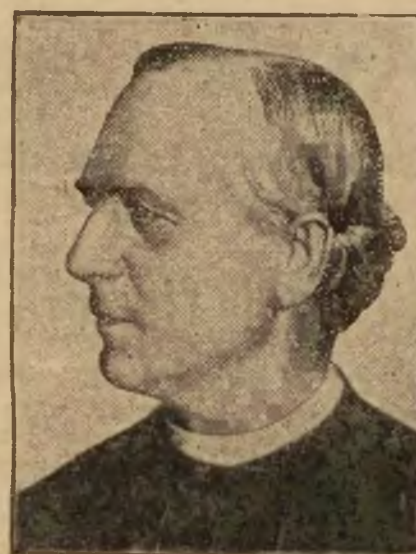
W poniedziałek odbył się w Krakowie zjazd „delegatów" tamtejszego Okręgowego Związku Kas chorych, na który przyjechali nowo-mianowani komisarze i ich nominaci. Dominowali na tym osobliwym zjeździe młodzi emeryci wojskowi, działacze ubezpieczeniowi i reprezentanci robotników stanowili tylko małą grupkę. Duchowym i faktycznym twórcą tego osobliwego zespołu był obecny na zjeździe p. Ochman, wsławiony już w tej dziedzinie wykonawca „polityki" min. Prystora.

Wobec takiego składu zjazdu dotychczasowy zarząd Związku zgłosił rezygnację, a w jego miejsce wybrano 6 członków na 9, reprezentujących nowy kurs.

Jako charakterystyczny moment ze zjazdu należy podkreślić, że wśród tych „społeczników" **upadł zgłoszony przez nielicznych delegatów robotniczych wniosek domagający się rychłego wprowadzenia ubezpieczenia robotników na starość.**

To bezwstydne stanowisko większości sanacyjnych delegatów świadczy, jak wrogi ubezpieczeniu społecznemu element wprowadzono do Kas chorych i jak niszczycielska będzie jego robota.

DŁUGOLETNI PRZEWÓDCA SŁOWAKÓW.



Ksiądz Andrzej Hlinka, który stawał jako świadek w odbywającym się obecnie procesie dr. Tuki, oskarżonego o zamiar oderwania Słowaczyzny od republiki czechosłowackiej. Ksiądz Hlinka, broniąc oskarżonego, oświadczył, że raczej on sam — a nie Tuka — powinien zasiadać na ławie oskarż.

Przygoda w pustyni

(Dokończenie).

Nie zdołał jednak wzruszyć, wiążącej go ziemi. Zrozumiał, że nie będzie się mógł wyswobodzić, bez obcej pomocy. Bucharczycy przymknęli oczy, i obojętnie czekali na śmierć.

Zrobiło mi się strasznie smutno. W myślach widziałem żonę i dzieci, śpiące beztrosko w swych łóżeczkach.

Serce dławił jej ból, stokroć gorszy od fizycznego. Widziałem, że moich ukochanych już nigdy nie zobaczę. W pobliżu znów zachichotała hyena i szczekanie szakali stało się groźniejsze. Zwierzęta przygotowywały się do ataku.

Pośród złomów i głazów przesuwały się zwinnie i szybko, tajemnicze ich cienie, skradając się ku nam coraz bliżej.

Znów spojrzałem na Sosnowa. Miał czoło zroszone potem. Włosy powiewające na wietrze zdawały się pomnażać jeszcze przerażenie, malujące się w jego oczach.

— Bestje — wrzasnął na całe gardło. — Bestje idą na nas. Wyłupią nam oczy, obgryzą ciało z twarzy, jak tamtym.

— Taką śmierć zadają tu oddawna tak dawno, jak ludzie żyją na ziemi.

Hyeny zbliżały się do nas. Widziałem, jak szczerzyły kły i słyszałem zgrzyt ich szczęk. Jedna zbliżyła się do głowy Sosnowa i poczęła ją obwąchiwać.

— Śmierć! — wrzasnął Sosnow, a hyena odskoczyła, przerażona.

— Cicho bądź! — mruknął jeden z bucharczyków. — Milczenie jest naszą jedyną bronią.

Hyena dopadła martwej czaszki i poczęła obgryzać resztki mięsa i skóry. Słyszałem trzask łamanych kości. Potem zbliżyła się do Sosnowa i trąciła go pyskiem w skroń. Sosnow znów krzyknął. Hyena odbiegła, ale szykowała się do skoku. Bucharczyk, począł gwizdać, chcąc odwrócić uwagę zwierzęcia od jego ofiary.

A Sosnow krzyczał w spazmach. Oczy jego zdawały się w przerażeniu wychodzić poza obręb twarzy, a z ust płynęła mu biała piana, i wydobywały się niezrozumiałe już głosy.

Wtedy nastąpiło coś niespodziewanego.

Huk strzału, przeszył nagle powietrze. Hyena padła martwa na piasek.

Strzały zaczęły padać jeden po drugim, nerwowe, szybkie i nieustanne.

Hyeny i szakale zniknęły gdzieś bez śladu.

To członek naszej ekspedycji, docent Krassin przybył nam z odsieczą i staczał na czele swego oddziału walną bitwę z bandytami.

Zaczęły grać karabiny maszynowe słychać było okrzyki przerażenia ginących i po chwili wszystko ucichło. Góra, gdzie płonęły ogniska bandyt zgasła nagle, a buńczuczny wódz zbójników ciężko ranny, ratował się ucieczką, straciwszy połowę, swoich kamratów.

Byliśmy ocaleni.

Ku katastrofie gospodarczej

Co mówi „Instytut Badania Konjunktur gospodarczych i cen"?

Po sprawozdaniu amerykańskiego doradcy finansowego za drugi kwartał b. r., które stwierdzało zanik życia gospodarczego w Polsce, mamy przed sobą sprawozdanie „Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen" za lipiec, a więc okres następujący po sprawozdaniu Dewey'a, i za miesiąc, który „radosna twórczość" sanacyjna, ogłosiła jako dodatni przełom w życiu państwa, powołując się na dodatni bilans w miesiącu lipcu.

Pisaliśmy już o tym bilansie, i wykazywaliśmy kłamliwość i bezpodstawność radości sanacyjnej.

Otóż sprawozdanie tego Instytutu właśnie za lipiec, zgodnie ze złowróżonymi przepowiedniami Dewey'a mówi:

„*Faza recesji* (cofania), w jaką weszło gospodarstwo społeczne w początkach roku bieżącego, *utrzymywała się i w ciągu lipca* charakteryzując się

zniżkową tendencją produkcji i silnem pogorszeniem wypłacalności,

przyczem jednak zmniejszenie rozmiarów działalności gospodarczej odbywa się w większości gałęzi powoli, bez gwałtownych skoków, zapowiadając w ten sposób

stopniowe przechodzenie w fazę depresji.

Ruch budowlany odbywał się w lipcu, podobnie jak w poprzednich dwóch miesiącach w znacznych rozmiarach, zatrudnienie w przemyśle budowlanym było nie mniejsze, niż w zeszłym roku. Odpowiednio do tego kształtuje się i produkcja materjałów budowlanych. Cegielnie nie osiągnęły poziomu zeszłorocznego.

Hutnictwo żelazne

nie zdołano utrzymać liczb wytwórczości, do jakich doszło w końcu 1928 r.

Zamówienia w Syndykacie Polskich Hut Żelaznych po dwóch miesiącach zastoju w lipcu znów powiększyły się podobnie jak w tym samym miesiącu roku 1928, pozostając zresztą ciągle daleko od liczb ubiegłego roku. Znaczne *obniżenie się* ogólnego wskaźnika produkcji dóbr wytwórczych w lipcu (ze 150 do 143), wynikło z *gwałtownego spadku zatrudnienia, w przemyśle metalowym,* na co, poza rzeczywistem *pogorszeniem sytuacji* niektórych działów, wpłynęło przerwanie pracy w okręgu bielskim, (strejk, lokaut).

Z gałęzi produkcji dóbr spożycia, których ogólny wskaźnik *obniżył się* z 111 do 109, przemysł włókienniczy po kilku miesiącach ciągłego zmniejszania produkcji, w lipcu już niewiele tylko ograniczał działalność.

Inne gałęzie nie wykazują osłabienia w poważniejszych rozmiarach. (Ale wykazują. — Prz. red.).

Zgodnie ze zwykłą tendencją okresów pogarszającej się konjunktury, istnieje dążność *zwiększania zbytu* w drodze spotęgowanego eksportu, zwłaszcza w hutnictwie i częściowo we włókiennictwie. (Wyprzedaż. — Prz. Red.)

Na rynku pracy wobec utrzymujących się rozmiarów produkcji, nie zaszły większe zmiany; przy istniejącej jednak tendencji *ograniczania pracy w przemyśle* i małych możliwościach rozwoju budownictwa *zapotrzebowanie na nowe siły robocze już obecnie zanika.*

Zaopatrywanie się przemysłu i hutnictwa w surowce wykazuje w liczbach handlu zagranicznego niezmniejszone ilości poza włókiennictwem, które, po gwałtownem obniżeniu produkcji musiało oczywiście *zahamować import surowców.*

Płynność gospodarstwa społecznego nie wykazuje poprawy: wprawdzie odsetek protestowanych weksli w Banku Polskim obniżył się z 5.81 do 5.37 proc., ale równocześnie *wzrosła silnie suma ogólna protestowanych weksli* według danych Głównego Urzędu Statystycznego — z 98,5 milj. zł. w czerwcu do 115,6 milj. w lipcu.

Przy trwającej ciągle złej wypłacalności, zaznacza się na rynku pieniężnym pewne odprężenie wobec *zmniejszenia zapotrzebowania na środki obrotowe* ze strony ograniczającego pracę.

Recesja, która w szczególnie ostrych objawach wystąpiła w przemyśle włókienniczym, w innych gałęziach przebiega w sposób znacznie łagodniejszy. *Dalszego jej rozwoju w tej formie spodziewać się należy dalej w najbliższych miesiącach*".

Reasumując powyższe stwierdzenia widać, że „faza recesji" (cofania się) przechodzi w fazę depresji (zastoju gospodarczego). Na pocieszenie powiada Instytut, że odbywa się to powoli, bez gwałtownych skoków. Pociecha bardzo słaba, tem słabsza, że na końcu dodaje: *cofanie się gospodarstwa społecznego w Polsce spodziewać się należy dalej w najbliższych miesiącach.*

Oto ponure rezultaty polityki gospodarczej obecnego rządu.

Idziemy na oślep w ciemną przyszłość, której nie potrafi usunąć ani ignorancja w sprawach ekonomicznych, ani tupet sanacyjny, ani najbardziej zdecydowane rozkazy.

Polska to jest wielka rzecz, a napewno przekracza zabudowania koszar...

JOSMA SCHIN.



wybitna artystka kabaretowa zmarła w 33 roku życia na zapalenie płuc.

Walki w Palestynie trwają dalej.

Jak wyglądały pierwsze walki.

JEROZOLIMA 29. sierpnia. (AW). Wybuch pierwszych walk między Arabami a żydami przedstawiać się miał wedle wiarygodnych obserwatorów w sposób następujący:

O północy z czwartku na piątek tysiące Arabów przybyło z okolicznych wsi do Jerozolimy i udało się do meczetu Omara. Po przemówieniu mułły Husseina o „Ścianie Płaczu" Arabowie w nastroju niezwykłego podniecenia udali się do bramy jaffajskiej, gdzie pobili kijami żydów. Walki te trwały do rana i wywołały ogromną panikę. Policja nie umiała opanować sytuacji. Kiedy później młodzież żydowska zaatakowała Arabów w dzielnicach żydowskich policjanci żydowscy mieli się zachowywać biernie. Podobnie zachowywali się policjanci arabscy w czasie ataków arabskich przeciwko żydom. Następnie żydowska samoobrona rozciągnęła łańcuch posterunków wsi arabskich leżących w pobliżu osiedli żydowskich. Gdyby rząd natychmiast interwenjował, możnaby jeszcze zapobiec krwawym walkom.

Ruch panarabski ogarnia całą Małą Azję.

WARSZAWA 29. sierpnia. (AW). „Kurjer Czerwony" w depeszach z Kairu stwierdza, że według opinji tamtejszych kół politycznych, ruch panarabski ogarnia z błyskawiczną szybkością całą Małą Azję i możliwe są jeszcze wielkie niespodzianki.

Podczas walk, które rozwinęły się ostatnio na terenie Haify, zginął m. in. burmistrz tego miasta. W bitwie brały udział samoloty angielskie, które ostrzeliwały atakujących Arabów.

O niezwykłej zaciętości walk koło Tel-Awiw świadczy liczba zabitych w jednym tylko dniu 130 żydów i 90 Arabów.

Do portu Bejrut przybył wojenny okręt włoski. Przewidują, że Włosi spróbują wykorzystać zamieszki palestyńskie do przykrej dla Anglji demonstracji.

Walki angielskich wojsk z Arabami.

LONDYN 29. sierpnia. (A. W.). Z Palestyny donoszą, że oddział żandarmerji ang. w Transjordanji stacza poważne walki ze zbrojnemi oddziałami arabskiemi, które maszerując w 4 grupach od strony wschodniej usiłują wywalczyć przejście przez Jordan do Palestyny.

Jeżeli oddziałom tym uda się przekroczyć Jordan i połączyć z Arabami północnej Palestyny, trzeba będzie wysłać nowe oddziały angielskie na zagrożone terytorjum.

BERLIN 29. sierpnia. (P. A. T.). „Vossische Zeitung" donosi z Jerozolimy, że w Haifie doszło wczoraj do starć pomiędzy Arabami i oddziałami wojsk angielskich, przyczem 30 Arabów zginęło, a większa ilość odniosła rany.

Komendant wojsk angielskich w Haifie zarządził stan oblężenia.

Bandy arabskie plądrują opuszczone przez żydów wsie i kolonie.

Dziennik twierdzi, że wśród poszkodowanych znajdują się także obywatele niemieccy.

BERLIN 29. sierpnia. (P. A. T.). „Berliner Tageblatt" w depeszy swego korespondenta donosi, że po 2-dniowem oblężeniu, Arabi zdobyli żydowską kolonję Kastinid, natomiast koloniści żydowscy odparli ataki na szereg innych miejscowości.

Amerykańscy żydzi chcą interwenjować.

WASZYNGTON 29. sierpnia. (P. A. T.). Legjon żydowski w Nowym Jorku zwrócił się telegraficznie do ambasady brytyjskiej z propozycją wysłania 10.000 uzbrojonych ludzi do Palestyny, celem współdziałania w przywróceniu tam pokoju.

Artystycznie fałszował weksle.

LUBLIN 29-go sierpnia. (A. W.). Aresztowano tu b. profesora gimnazjalnego artystę-malarza Ryszarda Kulenowicza pod zarzutem fałszerstwa podpisów na wekslach.

Kulenowicz wykorzystując swoje zdolności, podrabiał podpisy zamożnych obywateli miasta, dyskontował te weksle i w terminie nie wykupił sfałszowanych weksli, narażając rzekomych wystawców na poważne straty. Aresztowany tłumaczy się trudnem położeniem finansowem.

OLBRZYMI POŻAR W BERLINIE.

BERLIN, 29. 8. (AW.) Na jednej z głównych arteryj komunikacyjnych Berlina Kurfürstendam będącej centrum zachodniej dzielnicy miasta wybuch wczoraj olbrzymi pożar, którego do godzin wieczornych nie udało się stłumić. W czasie akcji ratunkowej 12 osób odniosło ciężkie rany.

REFORMY SĄDOWNICTWA W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 29. 8. (AW.). Powstał tu projekt reformy stosowania krótkoterminowych kar więziennych. Zdaniem projektodawców celowa jest zamiana krótkoterminowej kary więziennej na grzywnę lub całkowite jej darowanie w wypadku kiedy oskarżony prowadzi przez pewien okres czasu życie nienaganne. Podobna reforma w Niemczech dała pomyślne rezultaty, powodując zamknięcie szeregu więzień i zredukowanie wydatków na ten cel.

HEIMAT! HEIMAT!

BIELSK, 29. 8. (AW.). Dziś ukazała się w pewnej księgarni bielskiej książka hakatysty Ryszarda Skowrona p. z. „Heimat! Heimat!" o treści wybitnie antypaństwowej. Powieść ta drukowana była swego czasu w odcinkach „Berl. Illustr. Ztg." któremu to pismo odebrano debiut na terenie woj. śląskiego. Wydana książka dostała się do sprzedaży w Bielsku drogą przemytu z Niemiec. Policja cały nakład skonfiskowała.

Fala pogromów żydowskich na Litwie.

KOWNO 29-go sierpnia. (A. W.). Wbrew zaprzeczeniom urzędowych czynników litewskich, bagatelizujących ostatnie pogromy żydowskie na Litwie i sprowadzających je do drobnych bójek ulicznych na przedmieściach Kowna mińska „Zwiezda" na podstawie informacji naocznego świadka stwierdza, że ma się w tym wypadku do czynienia z prawdziwą nową falą pogromów żydowskich na Litwie.

Bicie żydów, grabienie mieszkań, zasmarowywanie szyldów żydowskich etc. były na porządku dziennym.

W Jakubowie zdemolowano synagogę.

Żydzi w Rydze mają wystąpić do Ligi Narodów ze skargą na rząd litewski.

Krwawe awantury szaulisów.

KOWNO 29. sierpnia. (A. W.). W Wiłkomierzu w jednym z lokalów publicznych kilku członków Żelaznego Wilka" i 5 miejscowych szaulisów wywołało awanturę nad ranem. Gdy biesiadnicy byli zupełnie pijani rozpoczęli oni strzelaninę na wiwat.

Właściciel lokalu próbował ich uspokoić, szaulisi jednak pobili go i poczęli demolować urządzenie restauracji. Policję, która została wezwana na miejsce zajścia, powitali awanturujący się szaulisi ogniem rewolwerowym i karabinowym.

W wyniku tej strzelaniny 3 szaulisów zostało cięko rannych, 2 policjantów ciężko, zaś 2 lżej.

Kres zajściu położył wezwany na pomoc większy oddział policji.

78 osób zatrutych.

BRNO 29. sierpnia. W południowo-morawskiem mieście Pisek, panuje ogólne wzburzenie z powodu zaszłego tam wczoraj masowego zatrucia.

W jednym z miejscowych hoteli, po spożyciu obiadu u 78 osób stwierdzono objawy zatrucia. Władze zarekwirowały wszystkie zapasy żywnościowe hotelu i wszczęły ostre dochodzenia.

Zachodzi podejrzenie, że chodzi tu o akt zemsty na osobie właściciela hotelu, który przez ten wypadek ponosi wielkie straty.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. P. minister W. R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński w towarzystwie dyrektora departamentu Ministerstwa W. R. i O. P. Potockiego zwiedził będący na ukończeniu internat państwowy dla studentów teologji prawosławnej uniwersytetu warszawskiego.

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, Bolesław Orliński, bohater lotu polskiego Warszawa — Tokio i z powrotem, który pełnił ostatnio służbę pilota cywilnego tow. lot. „Cidna", obejmie z dn. 1. września stanowisko pilota w fabryce Państw. Zakł. Lotn.

WARSZAWA. W tutejszych kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że z końcem września r. b. przybędzie do Polski wybitny grecki mąż stanu Venizelos, który odbywa obecnie podróż dyplomatyczną po stolicach państw europejskich.

BYDGOSZCZ. W Gniewie ukazał się pierwszy numer nowego pisma p. t. Dziennik Gniewski, wydawnictwo drukarni „Pielgrzyma" w Pelplinie.

SZCZECIN. Wielkie manewry jesienne floty niemieckiej na Bałtyku, odbędą się w czasie od 7. do 9. września. Prawdopodobnie manewry odbędą się w pobliżu wybrzeży polskich.

POZNAN. Dnia 12. września odbędzie się tu zjazd 14 ministrów przemysłu i handlu państw europejskich, zaproszonych przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

ZAKOPANE. Furmanka przejechała na ulicy Kościuszki 7-letnią córeczkę letników przybyłych do Zakopanego, Marję Zengteller, która zginęła na miejscu.

TORUN. Zmarł tu śp. Antoni Brejski, dziennikarz i publicysta, znany na Pomorzu działacz społeczny i narodowy. W okresie niewoli i w pierwszych czasach po przyłączeniu Pomorza do Polski położył zmarły wielkie zasługi dla odradzającej się państwowości.

PARYŻ. Jak donoszą pisma, koło Katanji spadł do parowu samochód. 2 osoby poniosły śmierć, 3 zaś zostały ciężko ranione.

GENEWA. V-ty Kongres mniejszości narodowych zakończył swe prace.

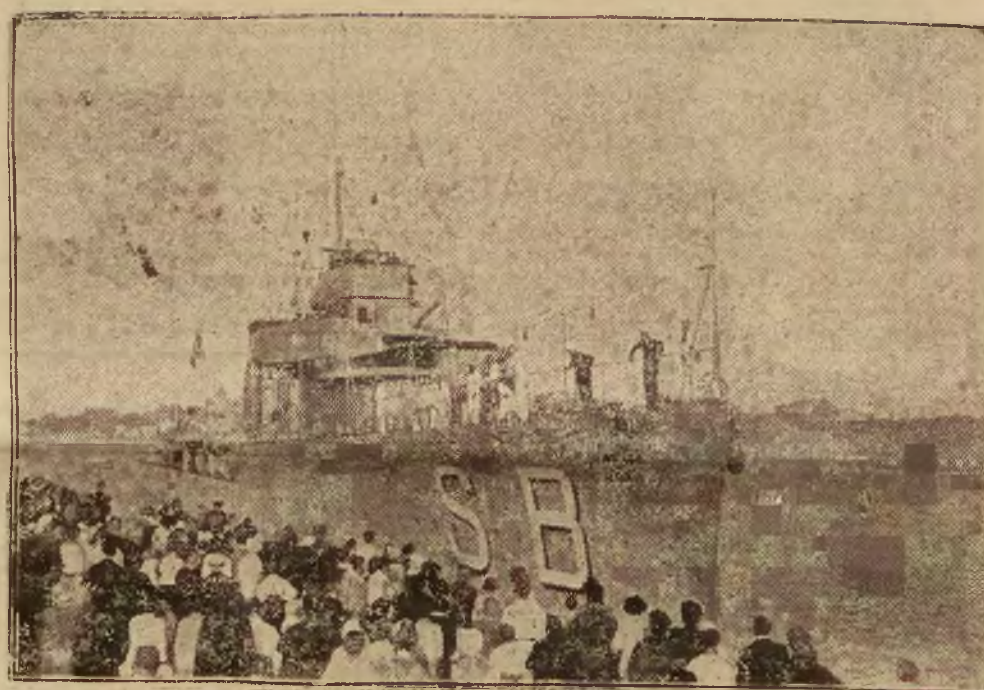
PARYŻ. Wobec wielkiego wzburzenia umysłów w Paryżu władze policyjne zwróciły się do dyrektorów kinematografów z wezwaniem do niewyświetlania filmów ilustrujących przebieg konferencji w Hadze z uwagi na możliwość manifestacyj.

GENEWA. Przybyli tu z Wilna delegaci mniejszości litewskiej ks. Krauljanis i p. Staszis złożyli na ręce kongresu mniejszości narod. deklarację, która jednak została przez prezydjum kongresu odrzucona.

FILADELFIA. Między Filadelfią a miasteczkiem Palmira w stanie New Jersey otwarty został nowy most na rzece Delaware wybudowany przez słynnego polskiego inżyniera Ralfa Modrzejewskiego.

Modrzejewski, uchodzący w Ameryce za największą powagę w budownictwie mostów, buduje obecnie dwanaście wielkich mostów w różnych częściach Stanów Zjednoczonych.

Wizyta floty hiszpańskiej



W Swinemünde (Świnoujście). Na rycinie okręt przodowniczy „Sanchde-Barcaiztegin".

Śmiały rabunek w pociągu.

PARYŻ, 29. 8. Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego dokonano ub. nocy na pociąg ekspresowy Ventimiglin-Paryż.

Około 1-szej po północy, kiedy pociąg pospieszny znajdował się na otwartej przestrzeni jadąc z największą chyżością, nagle zjawiło się w wagonie bagażowym dwóch bandytów, którzy, terorysując rewolwerami kierownika pociągu, zażądali wydania całej poczty. Gdy ten się sprzeciwił, rzucili się na niego, związali i zakneblowawszy mu usta rozpoczęli rabunek listów wartościowych.

Dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności, w parowozie pociągu powstał defekt, tak, że maszynista zmuszony był zatrzymać pociąg. W tej chwili jeden z bandytów zdobył się na niezwykłą bezczelność. Ubrawszy się mianowicie w mundur kierownika pociągu, zsiadł z wagonu bagażowego i dał maszyniście rozkaz natychmiastowego ruszenia w dalszą drogę. Maszynista posłuszny rozkazowi pojechał dalej, lecz z powodu defektu maszyny pociąg po ujechaniu kilkuset metrów znowu się zatrzymał. Wówczas bandyci widząc, że nie unikną wykrycia, zbiegli, zabierając z sobą zrabowaną gotówkę. Wszczęte dochodzenia nie dały dotychczas żadnych wyników.

Z ruchu zawodowego.

Z POWODU STREJKU ELEKTROMONTEROW W KRAKOWIE ostrzega się wszystkich robotników na prowincji, ażeby nie przyjeżdżali do Krakowa i nie przyjmowali pracy u przedsiębiorców.

Co piszą inni?

Wszystkie pisma omawiają wypadki w Palestynie zgodnie przeważnie podkreślając bezcelowość imigracji żydów do ich dawnej ojczyzny, od wieków zamieszkałej przez inny naród.

„Nie chcemy się bawić w proroctwa — pisze „Robotnik“. — Ale wydaje się nam, że krwawe rozruchy palestyńskie są przypieczętowaniem całej nierealności i fantastyczności sjonizmu. Nie można, ot tak sobie, przeskoczyć tysięcy lat historji i odbudować państwo żydowskie w kraju, który przez te tysiące lat stał się czemś zupełnie innem, niż był za panowania żydów. Zwłaszcza, że żydzi o własnych siłach Palestyny nie odzyskają, a nikt na świecie nie rozpięta okresu wojen politycznych i religijnych gwoli sjonistom.

W każdym razie z pośród wszystkich „kwestji żydowskich“ w różnych krajach, kwestja żydowska w Palestynie jest najbardziej zaogniona i niebezpieczna“.

„NAPRZÓD“ w artykule pod tyt. „Na rozdrożu“ rozpatruje obecną sytuację w Polsce, stwierdzając, że dzięki rządom sanacji, rządzącej nietylko bez klasy pracującej, ale przeciw klasie pracującej sytuacja z każdym dniem pogarsza i wzrasta rozgoryczenie szerokich mas.

„Fabrykanci, obszarnicy, instytucje państwowe i komunalne bezkarnie łamią ustawy o 8-mio godz. dniu pracy i o urlopach, oraz przy każdej sposobności obniżają nędzne płace robotników i pracowników. Ustawa o zabezpieczeniu na starość została przez p. min. Prystora wycofana z Sejmu. Lecznictwem robotników zajmują się komisarze p. Prystora, którzy albo nie umieją zarządzać Kasami chorych, — albo też z całą świadomością niszczą tę tak niebywale ważną dla klasy pracującej instytucję społeczną.

Na całej linji prowadzi się politykę gospodarczą na rzecz klas posiadających. Robotnik i urzędnik przymiera głodem, a na polityce niskich płac i wysokich cen produktów kapitaliści zarobili duże miljony złotych. Cena zboża jest niska, a cena chleba wysoka.

Klasa pracująca miast i wsi z troską spogląda na brak zaufania, jakim darzą Polskę wielkie demokracje Zachodu. Wewnątrz kraju jest duży niepokój wśród narodu, gdyż z powodu walki rządu z Sejmem niewiadomo, co może przynieść jutro. Demoralizacja życia społecznego i publicznego osiągnęła niebywałe rozmiary“.

W „Przyjacielu ludu“ piśmie Stapińskiego, który zbratał się z sanacją i zdradził chłopski sztandar, znajdujemy charakterystyczny artykuł nadesłany z Kurytyby na temat przeprowadzenia przez Meksyk reformy rolnej. Korespondent zaznacza, że rewizja ustroju agrarnego wykazała, iż przeszło 36 miljonów hektarów ziemi w Meksyku prawem kaduka należałoby do obszarników i kleru.

„Obecny rząd meksykański idąc śladami polityki agrarnej, zapoczątkowanej przez ś. p. prezydenta Obregona, przeprowadza w dalszym ciągu rewizję tytułów obszarniczej własności i z roku na rok do wspomnianych 36 miljonów hektarów odebranych obszarnikom, przyrastają nowe tysiące hektarów w różnych częściach kraju. Obszary te przeszły na własność państwa, tu i ówdzie za odszkodowaniem, lecz ogólnie w drodze wywłaszczenia, prawem reformy rolnej. — Obszarów tych używa rząd na obdzielenie małorolnych i bezrolnych wyrobników wiejskich, resztę zaś użyje do kolonizacji emigrantów europejskich. Ludowy rząd meksykański, mimo iż ofiarą wściekłości obszarniczo-kierykalnej padł z ręki Torala twórca tego rządu prezydent Obregon, nie uląkł się ani klątw, ani buntu księży i obszarników, ale raz postanowione reformy przeprowadza z żelazną konsekwencją“.

Korespondet kończy swe uwagi następującem pobożnem życzeniem:

„Czy i w Polsce dojdzie kiedyś do rewizji tytułów własności obszarniczej? Ileż to zupełnie podobnych wypadków zagrabienia ludowej ziemi znalazłoby się w historji naszych Zamojskich, Sapiehów, Tarnowskich, Radziwiłłów...

Ileż to setek tysięcy polskiej ziemi wróciłoby do dawnego i najprawowitszego właściciela — chłopa!“

Zdaje się, że korespondent ów nie wie, jaki kurs panuje obecnie w Polsce, że sam Stapinski, który dawniej grzmiał na obszarników, teraz zasiada z nimi w jednym obozie „sanacji“, nie wie, że obszarnicy są obecnie w Polsce górą... I dlatego na przeprowadzenie reformy rolnej w Polsce jeszcze trochę trzeba będzie poczekać.



Międzynarodówka Socjal. o B. Limanowskim

Organ Międzynarodówki Socjalistycznej, „Międzynarodowa Informacja“ podaje w Nr. 31 z 24. sierpnia r. b. znany list tow. Limanowskiego z następującym ustępem:

„Przeciw polskiej reakcji. List otwarty Limanowskiego“.

„Robotnik“ z 6. sierpnia r. b., organ Centralny P. P. S., zawierał list socjalistycznego senatora Bolesława Limanowskiego do Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzplitej Polskiej.

List ten jest historycznym dokumentem największego znaczenia a został w zupełności skonfiskowany.

Mimo to, przed konfiskatą część nakładu rozeszła się i mimo usiłowań cenzora treść listu znaną jest szerokim kołom robotników i inteligencji.

Znaczenie listu podnosi przedewszystkiem osoba autora. Bolesław Limanowski, liczący 95 lat zachował zupełnie świeżość umysłu. Doszedł do socjalizmu w szóstym dziesięcioleciu ubiegłego wieku i przez całe życie pozostał mu wierny.

Przez kilka dziesiątek lat był wydalony z wszystkich trzech zaborów, na którą Polska przed wojną światową była rozerwana i podzielona. I dopiero w ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku, udało się zniewolić rząd austrjacki, ażeby zgodził się na powrot Limanowskiego do Galicji z Paryża, gdzie żyje jako emigrant.

Cieszy on się najwyższem poważaniem, we wszystkich kołach społeczeństwa polskiego, które zawdzięcza niezłomnemu charakterowi, wybitnym zdolnościom, ducha i wysokości swej etyki.

Jako historyk, aż do obecnej chwili pracuje i napisał kilka znakomitych dzieł.

We wszystkich tarciach zajmował nie złomnie proletarjackie stanowisko i zawsze najenergiczniej zwalczał tego, kto usiłował wnieść do Polskiej Partji Socjalistycznej spory i rozłamy.

List wywołuje zainteresowanie, wychodzące poza osobę autora, jest on świetnem przedstawieniem obecnego położenia Polski, nieustraszoną krytyką obecnych metod, jest **historycznym dokumentem trwałego znaczenia**.

Łatwo zrozumieć, że faszyzm polski, wszystkiemi środkami chce zagłuszyć głos sędziwego Limanowskiego.

Robotnicy polscy i socjaliści wszystkich krajów, którzy z wielką uwagą i sympatją śledzą walkę P. P. S. w obronie demokracji, tem chętniej będą list ten czytali, list Nestora Polskiego Socjalizmu.

———

WIEDEŃ. W onegdajszym numerze „Arbeitung Zeitung“ zamieszcza znany list sen. tow. B. Limanowskiego w dosłownem tłumaczeniu.

—o—

Pracownicy Kasy Chorych pod groźbą szantażu

Stasio Zakrzewski, z łaski p. Ochmana i Nadzieji, wicedyrektor Kasy Chorych we Lwowie, wezwał onegdaj pracowników tejże Kasy na urządzone przez siebie zebranie w lokalu T-wa Kościuszki. Wezwanie na papierze kasowym pisane, na maszynie tejże instytucji, doręczane było przez woźnego Kasy ch., brzmiało następująco:

„Zaproszenie ob.... na zebranie poufne, które się odbędzie dnia 28. sierpnia 1929 we środę o godz. 18 w wynajętej sali przy ul. Wronowskich 4, T-wo Kościuszki Tadeusza, na którem pragnę przedstawić powody mojego wystąpienia z PPS. oraz przyczyny rozwiązania samorządu w Kasie chorych, gdzie pracujemy. Bez zaproszenia wstęp wzbroniony. Dyskusja wskazana i o nią proszę. St. Zakrzewski“.

Nikt, z tych, którzy znają p. Z. nie ma najmniejszych wątpliwości co do powodów wystąpienia dzisiejszego naganiacza BBS. Znają je najlepiej, bo z najbliższej obserwacji pracownicy Kasy ch. Od dawna odnosili się do tej ciemnej figury z nienawiścią i pogardą.

Zwracamy tylko uwagę na tę nową próbę szantażowania podwładnych dzisiaj p. Z. urzędników. Rozgłasza się w Kasie o mających nastąpić już w najbliższych dniach redukcjach, a równocześnie „zaprasza się“ na zebranie poufne i na... dyskusję.

Ale zawiódł się sromotnie ten nałogowy szantażysta i karczemny awanturnik, nadużywający i walający w błocie godność pułkownika. Dostał też nawet od tych terrorem sprowadzonych pracowników należytą odprawę. Zakrzewski spoliczkowany moralnie, zakończył sromotnie swój występ. Chciał wykazać swoim mocodawcom, że nie zadarmo opycha się chlebem z lwowskiej wicedyrektury i drohobyckiej komisarki, a przekonał się, że każdy uczciwy człowiek odnosi się do niego jedynie z pogardą.

„Bund“ o wypadkach w Palestynie

„Folkscajtung“ dziennik bundowski w Warszawie, omawiając tragiczne wypadki w Jerozolimie pisze: (27. 8. 1929 r.)

„...młodzież żydowska broniąc fanatycznie swoich ideałów, życie swe daje w ofierze. Stacza bohaterskie walki, bijąc się z bezprzykładną odwagą. Jednakże masy arabskie są niemniej fanatyczne, a siła ich ataków jest tem gwałtowniejsza.

Nie zamyślamy brać w obronę dyplomacji angielskiej, lub angielskiej administracji palestyńskiej. Winę rządu angielskiego oceniamy z zupełnie innego stanowiska, aniżeli sjoniści i cała żyd. nacjonalistyczna prasa.

Niesłusznym jest zarzut i nieszczerym, że widzi winę Anglji w tem, że nie popierała dostatecznie żydowskich praw do „Muru Płaczu“, że była zanadto ustępliwa wobec Arabów, i przez to roznamiętniła ich apetyty. Nie wolno zapominać, że z taką samą goryczą podnoszą swe żale wobec Anglji — Arabowie, twierdząc, że rząd angielski swoją polityką obudził niewspółmierne apetyty Żydów.

Wina Anglji, leży w tem, że świadomie stworzyła taką sytuację w Palestynie, iż obustronne żale są uzasadnione. Anglja okupowała Palestynę, władzę swą opiera na bagnecie i polityce „divide et impera“.

...Atmosfera w Palestynie przepełniona jest wzajemną nienawiścią, niedowierzaniem, roznamiętniony szał nacjonalistyczny opanował wszystko...

...Kwestja winy w sprawie „Muru Płaczu“ jest wogóle drugorzędną. Tragiczne wypadki mogły wybuchnąć także przy innej okazji... Najistotniejszym jest ten fakt, że żydowska ludność w Palestynie, żyje jakby na wulkanie w najwyższem niebezpieczeństwie.

Rozliczenie się i pociągnięcie do odpowiedzialności winnych, wobec społeczeństwa żyd. — właśnie po tej katastrofie jest bardzo potrzebnem!

Będzie to jednak możliwem dopiero wówczas, gdy przygasną zgliszcza i uspokoją się umysły.

OLBRZYMI POŻAR W MAJĄTKU.

WARSZAWA, 29. 8. (tel. wł.). Z Katowic donoszą, że w majątku Pawłowice na Górnym Śląsku wybuchł olbrzymi pożar w zabudowaniach gospodarczych.

Spłonęły tegoroczne zbiory wartości 300 tys. zł.

Boginka słowiańska



Rrzeźba Aurelji Jaworskiej, w Pawilonie Pracy Kobiet na na P. W. K.

Śmierć kieruje autobusami.

WILNO. 29. sierpnia. (A. W.) Na drodze z Wilna do Olkiennik w pobliżu miejscowości Pierciupie, wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus marki „Studebaker“ należący do przedsiębiorcy Wańkowicza i prowadzony przez niego mimo nieposiadania prawa jazdy wpadł do rowu. Szybkość, z jaką jechał autobus była dość znaczna, gdyż maszyna przewróciła się, przyczem nadwozie potrzaskane. Wiele osób odniosło rany i obrażenia. Rannych przewieziono do Wilna i umieszczono w szpitalu żydowskim. Wańkowicz pociągnięty zostanie do surowej odpowiedzialności.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Manifestacje żydowskie w Borysławiu.

BORYSŁAW, 29. 8. Wczoraj na znak protestu przeciw walkom arabsko-żydowskiem w Palestynie, wszystkie organizacje urządziły manifestacje.

Na godz. 5 po południu przybyły do Domu żydowskiego tłumy żydów ze sztandarami pokrytemi krepą i transparentami.

Sklepy wszystkie były zamknięte. — Modły w domu żydowskim odprawił nadrabin z Drohobycza Awidor, w czasie modłów rozlegał się szloch i płacz.

Policja nie pozwoliła na manifestacje uliczne — odbyło się przeto zgromadzenie w Domu żydowskim na ulicy.

Przemawiał obyw. Adelberg z Drohobycza i inni.

Manifestacje zakończono poważnie spokojnie uchwaleniem rezolucji protestującej przeciw barbarzyńskim napaściom Arabów i żądającej — zwrotu „Ściany Płaczu“, oraz wzywającej do spieszenia z materjalną pomocą walczącym.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Rabunek na rynku w biały dzień.

Stefan Maciurak, robotnik ze saliny w poniedziałek sprzedał krowę za 250 zł. Przechodząc rynkiem w południe zastąpiło mu drogę trzech opryszków, obok sklepu Dinstaya, z których jeden schyliwszy się, wsunął mu się między nogi, pozostali zaś dwaj chwyciwszy go za ręce, zabrali portfel z pieniądzmi i zniknęli w tłumie.

Policja prowadzi dochodzenie.

Kronika Drohobycka.

ZGON. Dnia 26. b. m. zmarł w Brzeżanach przed miesiącem spensjonowany tutejszy długoletni fizyk powiatowy ś. p. dr. Juljan Bory.

PRZEJECHANA PRZEZ AUTO. Dziś o godz. 10 rano szofer straży pożarnej, kierujący beczkowozem, jadąc przez ul. Zawale, potrącił ciężko ranią, żonę Hersza Furmana, którą w groźnym stanie odwieziono do szpitala.

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO. D. 28. b. m. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń, Herman Tenenbaum, z Męciny Wielkiej, pow. Gorlice, pod drzwiami mieszkania p. Unikla, właściciela kopalni nafty, zamieszkałego przy ul. Mickiewicza 50.

W firmie tej pracował denat w Jaśle około 8 lat, poczem został zredukowany, a obecnie od dłuższego już czasu, p. Unikel przyrzekał mu pracę w kopalniach swych w Borysławiu.

W dniu krytycznym denat przyszedł ponowić swe prośby, jednak z powodu braku odpowiedniego miejsca, bezskutecznie, co popchnęło, żartego nędzą bezrobotnego, do samobójstwa.

Jak zapewniają osoby bliżej z tą sprawą zapoznane, Unikel nie mogąc u siebie dać pracy denatowi (zresztą dalekiemu krewnemu) czynił o to starania w innych firmach.

Obecni przy tym wypadku obywatele, dawali wyraz oburzeniu pod adresem straży pożarnej, do której kilkakrotnie telefonowano po auto, chcąc przewieść żyjącego jeszcze denata do szpitala. Czekano wszakże napróżno, a przywieziony do szpitala denat, po upływie $1\frac{1}{2}$ godziny zmarł.

ZA USIŁOWANE MORDERSTWO. Dn. 26. bm. aresztowano Kazimierza Grossa w Borysławiu, który swego czasu usiłował zamordować Helenę Kwiatkowską i dotąd się ukrywał.

KRADZIEŻ. 23. bm. aresztowani zostali Iwan Flunt i Teodor Oparski, za kradzież garderoby i srebra stołowego, na szkodę Zygmunta Blocha.

Komunikaty.

W niedzielę, o godz. 10-tej rano odbędzie się w Domu Robotniczym posiedzenie Zarządu Związku Metalowców, na które prezydjum zaprasza sekret. okr. tow. Bujakowskiego i tow. delegatów z firmy „Galicja“ i „Nafta“.

———

W piątek, o godz. 17.30 odbędzie się posiedzenie Rady fabrycznej „Polminu“ w sali ZZK. Sprawy ważne. Towarzysze winni jawić się w komplecie.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Strejk demonstracyjny robotników drzewnych

Dnia 26 b. m. wybuchł w firmie „Anglo-Europa Company Limithet“ w Wygodzie 1-godzinny strejk demonstracyjny robotników drzewnych przeciwko działalności Powiatowej Kasy chorych w Dolinie z powodu złego leczenia i traktowania robotników przez lekarzy i urzędników Kasy chorych. W czasie strejku strejkujący robotnicy w liczbie około 600 osób urządzili zebranie, w czasie którego uchwalono rezolucję, żądającą wolnego wyboru lekarzy, należytego traktowania członków Kasy chorych i ich rodzin, zapisywania leków skutecznych a nie według zgóry ustalonych recept i zwyczajów, zniesienia kart w razie powołania lekarza do chorego, przydzielenia lekarza internisty a nie lekarzy wyspecjalizowanych w jednym kierunku, założenia księgi zażaleń, oraz uchwalenia votum nieufności naczelnemu lekarzowi Kasy chorych w Dolinie.

Po uchwaleniu rezolucji, robotnicy powrócili do swych zajęć.

Kronika Stanisławowska.

POŻARY. W nocy z 26. na 27. bm. wybuchł nagle pożar w folwarku dzierżawionym przez Augusta Deicherta w Rudnikach, pow. Żydaczów, wskutek czego spłonęło 2 stodoły napełnione zbożem, słoma oraz część maszyn rolniczych. Ogólna szkoda wynosi około 50.000 zł. Stodoły były ubezpieczone w P. Z. U. W. Zarządzone dochodzenia policyjne wykażą przyczynę pożaru.

Dnia 26. bm. wybuchł pożar w sklepie perfumerji Mikołaja Schmidta, przy ul. 3-go Maja w Stanisławowie z powodu dotychczas nieustalonej przyczyny. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała.

NAPAD. Dnia 27. bm. bracia Adam i Andrzej Hoholowie, będący w towarzystwie Jana Mazaka i Władysława Łogusza, zam. w Stanisławowie, napadli na ulicy na Pawła Serediuka, którego dotkliwie pobili i zrabowali mu posiadane pieniądze. Sprawcy zostali aresztowani i oddani władzom sądowym.

§ 32.

„Nie prawdą jest, że od kilku dni delegaci imieniem BBS. w osobach Srulka Fichmana, Bosowskiego, Bilińskiego i Szterlaka naciskają na dyrekcję „Limanowa“ w Borysławiu w kierzuceniu z pracy robotników członków lub sympatyków PPS., a natomiast prawdą jest, że wspomniana delegacja w dniu 5 bm. interwenjowała w sprawie zredukowanego robotnika Stalskiego i przy tej okazji delegacja dowiedziała się, że zredukowanych ma być 70 robotników.

Nie prawdą jest, jakoby prowokacyjna partja wyrzucała robotników z pracy, i że ta sama delegacja stawia żądanie w dyrekcji wyrzucenia z mieszkania firmowego starego robotnika, Finstra z rodziną, a natomiast prawdą jest, że na wspomnianej konferencji o wyrzuceniu Finstra z mieszkania wcale nie było mowy“. Z poważaniem delegaci: Bosowski Jan; Fichman Izrael; Biliński Ludwik; Szeterlak Ludwik.

Od Annasza do Kajfasza!

P. Szymon Krupka, betoniarz, pracujący w Banku przemysłowym, od 26 lat, zgłosił się jako chory 17. bm. do dra Mellera, lekarza Kasy chorych, mieszkającego przy ul. Gródeckiej. Lekarz zbadawszy go prowizorycznie, kazał mu pójść do Komisji. W komisji dr. Danielski odprawił go z niczem, mówiąc, że to do niego nie należy. Krupka poszedł tego samego dnia tj. 19.b. m. do komisji rewizyjnej. Tam lekarz znów zwrócił mu książeczkę ze słowami: „pan tu nie należy", We wtorek chory zwrócił się do dr. Mellera, lecz ten znowu odesłał go do komisji. Dopiero dr. Rubin, uznał go niezdolnym do pracy lecz tylko na... pięć dni. Po pięciu dniach chory po raz trzeci udał się do dr. Mellera, który podpisał mu zasiłek tylko za trzy dni i znów odesłał go do komisji rewizyjnej. Osłabiony nie poszedł już do komisji i teraz pyta, za naszem pośrednictwem:

Czy Kasa chorych jest na to, aby zniszczć uznanego za chorego człowieka do pracy, człowieka starszego, który przez przeszło ćwierć wieku nienagannie pracuje w jednej firmie i z pewnością choroby nie symuluje.

Przy dzisiejszym kursie lekarze Kasy chorych zupełnie potracili głowy, boją się własnego cienia, i zwłaszcza młodzi, nie mają odwagi na własną rękę decydować, czy chorego ubezpieczonego uznać niezdolnym do pracy czy też nie. Dzięki tym miłym stosunkom członkowie Kasy chorych za składany swój grosz są szykanowani, w razie choroby lekarze odsyłają ich od Annasza do Kajfasza, o zasiłek z powodu choroby tak trudno, jak by nie był on przewidziany ustawą.

Błogosławione rządy Nadzieji.

Czechosłowacka pożyczka dla Austrji.

WIEDEŃ, 28. 8. (AW.). „W. Allg. Ztg". podaje niepotwierdzoną narazie wiadomość jakoby rząd czechowacki zaofiarował Austrji pożyczkę w wysokości 150 m. szyl., wzgl. specjalną gwarancję uzyskania przez Austrję pożyczki inwestycyjnej. Sprawę tę omawiano przy sposobności spotkania się kanclerza Streerouwitza z min. Beneszem. Benesz chce w ten sposób uzyskać wpływ na stosunki wewnętrzne w Austrji i nie dopuścić do przewagi żywiołów nacjonalistycznych pchających Austrję w objęcia Niemiec.

—o—

Groźny pożar
na Górnym Śląsku.

KATOWICE 29. sierpnia. (PAT). Onegdaj w południe wybuchł pożar w zabudowaniach dworskich właściciela Reitzensteina w Pogłowicach, w pow. Pszczyńskim.

Pożar objął 3 stodoły, które spaliły się doszczętnie wraz z tegorocznemi zbiorami i wszelkiemi maszynami rolniczymi, wyrządzając szkodę na około 250.000 złotych. — Pożar powstał prawdopodobnie przez porzucenie niedopałka papierosa. W czasie akcji ratunkowej, w której brało udział 14 oddziałów straży pożarnej doznał złamania prawej nogi jeden ze strażaków.

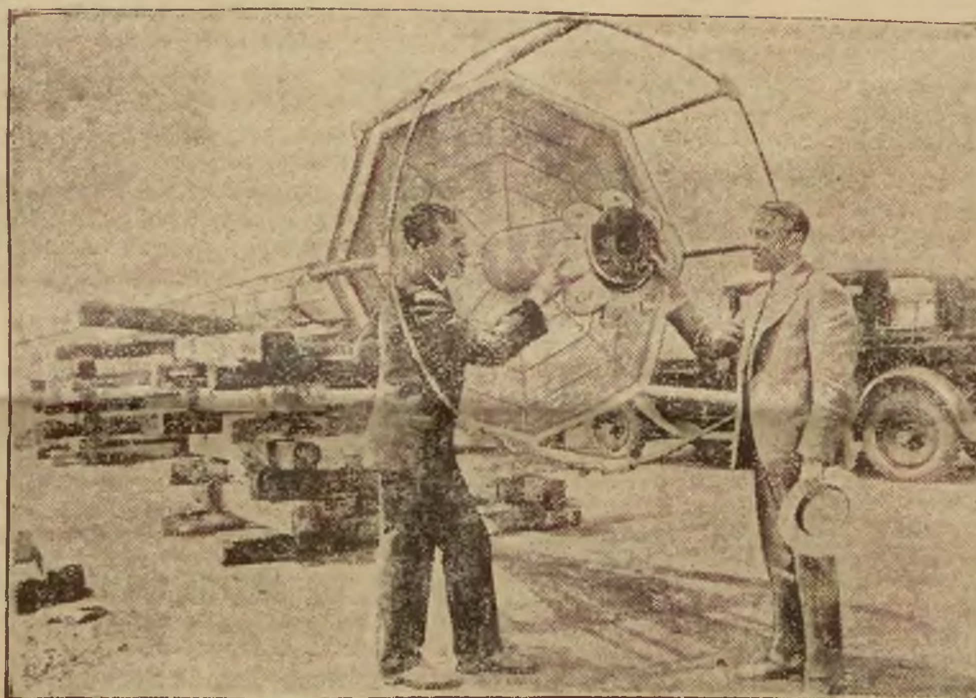
„Wybujałe" temperamenty.

W sklepie Rubinsteina przy ul. Gródeckiej l. 75, kupował klucz Stanisł. Jasiński, Kupiec wydając ze złotego wręczył kupującemu zamiast 75 tylko 20 groszy. Było to powodem awantury przyczem krewki kupiec spoliczkował gościa, a następnie sam oberwał zasłużone cięgi, Dopiero policjant zapobiegł tej dalszej „parlamentarnej" dyskusji.

W realności przy ul. Gródeckiej 83 wynikła awantura pomiędzy Anną Cipik, a N. Myszczyszynem. W czasie gdy ta wyszła z mieszkania na podwórze, przeciwnik wykorzystał ten moment, wybił jej szyby w oknie i zniszczył wazonki z kwiatami.

Sąd grodzki będzie więc miał sporo zajęcia.

Zakładanie masztu kotwicowego



na lotnisku w Los Angelos, do którego był przymocowany „Zeppelin".

Samobójstwo górnika z powodu nędznych zarobków.

Na kopalni „Czeladź" w Zagłębiu Dąbrowskiem — 41- letni górnik — Piotr Kurzeja ojciec rodziny, składającej się z pięciorga osób, zjechawszy w dół odszedł w bok i powiesił się na pasku.

Powodem tragicznego kroku było, iż przed kilku miesiącami Kurzeja wskutek zasypania węglem utracił swą zdolność zarobkową jako górnik i przydzielony został do pracy w charakterze dozorcy materjałów wybuchowych na znacznie gorszych od poprzednich warunkach materjalnych. Tą zmianą przejął się tak bardzo, że targnął się na życie.

Napady i morderstwo rabunkowe.

(y) Onegdaj w nocy nieznani osobnicy napadli na dom Beili Siegierowej w Majdanie, koło Jarosławia w celach rabunkowych. Syn Siegierowej, Pinkas, stawił opór opryszkom. Zbrodniarze zamordowali go strzałem rewolwerowym, poczem zbiegli w ciemnościach nocy.

W lesie koło Schodnicy, pow. drohobyckiego napadło 4 bandytów, uzbrojonych w rewolwery na Prokopa Onyszkę, z Isaja koło Turki. Opryszki zrabowali mu 11 zł., książeczkę wojskową, dowód osobisty i świadectwo pracy.

—o—



Stoisko jednej z firm futrzanych, w hali przemysłu konfekcyjnego na P. W. K.

Do P. T. Opinji publicznej miasta Lwowa!

Ze Związku Pracowników gminnych we Lwowie otrzymujemy następujące pismo, które w właściwem świetle ukazuje stanowisko władz gminnych w odniesienia do pracowników:

Zarząd Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce Oddział we Lwowie poczuwa się do obowiązku wyświetlenia zatargu jaki powstał między Zarządem Miasto a pracownikami gminnymi. — Od kilku lat prowadzi Związek akcję o zmianę schematu płac i o inne postulaty jak pragmatyka służbowa, wypłata poborów w czasie choroby i świadczeń wojskowych i t. d. Po szeregu konferencji reprezentantów Gminy i dyrektorów Zakładów z przedstawicielami pracowników uzgodniono poszczególne punkta, pozostałe zaś żądania sporne można było załatwić drogą kompromisu przy spisaniu umowy, gdyż zwyczajnie w ten sposób wszystkie sprawy sporne się załatwia. Jednak niestety, — obecny Komisarjat rządu uważał za stosowne całą tę sprawę

bez uzgodnienia z pracownikami

przeprowadzić przez uchwałę rady przybocznej i drogą rozporządzenia narzucić przymusowo pracownikom, głosząc w komunikatach, że uchwalono wszystkie żądania pracowników.

Na ostatniem Zgromadzeniu pracowników gminnych, odbytem w dniu 10. lipca b. r. w tej sprawie, uchwalono i przedłożono Komisarjatowi rządu **rezolucję** następującej treści:

„Ogólne Zgromadzenie Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział we Lwowie, protestuje jaknajenergiczniej przeciw metodom stosowanym przez obecny tymczasowy Zarząd miasta w stosunku do swoich pracowników.

Sabotowanie od szeregu miesięcy słusznych żądań pracowników, próba pozbawienia ich praw już posiadanych wskazuje dobitnie na

chęć sprowokowania ogółu pracowników

i popchnięcia ich do strejku. Nieprawdziwe komunikaty Zarządu miasta zmierzają do zrzucenia odpowiedzialności za konflikt, zawiniony przez Gminę, na pracown. i reprezentantów Związku.

Jakkolwiek to postępowanie Zarządu gminy powinnoby wyczerpać cierpliwość pracowników i popchnąć do uzasadnionego i zwycięskiego strejku, — to jednak pracownicy chcą raz jeszcze okazać swą dobrą wolę i dbałość o interes ogółu ludności.

Ogólne zebranie postanawia wstrzymać się z decyzją co do strejku aż do chwili powrotu do Lwowa p. komisarza rządu Nadolskiego, odpowiedzialnego przedewszystkiem za decyzję i stanowisko Zarządu gminy, — zarazem uprasza towarzyszy Szczyrka i Hersztala, by z ramienia ogółu pracowników wszczęli medjacje z komisarzem rządu Nadolskim, a od wyniku tychże uzależniają dalsze swe stanowisko.

Do czasu definitywnego załatwienia sprawy ma pozostać w mocy dotychczasowy schemat wraz z dodatkiem kwartalnym.

Zgromadzenie decydujące odbędzie się dnia 2. września 1929 r.“.

Komisarjat rządu zamiast doprowadzić do zgody wydał przed Zgromadzeniem szumną odezwę, podpisaną na wieczną chwałę przez zastępcę komisarza dr. Tadeusza Obmińskiego, w której są ustępy: „Zarząd miasta stwierdza, że pracownicy miejscy mają najlepszych obrońców i opiekunów w kierownikach odnośnych przedsiębiorstw miejskich“ — oraz drugi apel tłustym drukiem: „Dokonane wypłaty za miesiąc lipiec przekonają dowodnie pracowników o sprawiedliwem stanowisku Zarządu Gminy“.

W taki to obłudny sposób chcieli ci panowie wmówić w ludzi, że wszystko dają, — tylko przywódcy Związku nie wiedzą, czego chcą. — Zapomnieli tylko ci dobrodzieje wyświetlić, dlaczego nie chcą spisać umowy, która miałaby moc obowiązującą, przytem musianoby wyszczególnić, kogo umowa ta obowiązuje. O tem wszystkiem zapomnieli ci panowie, ponieważ chcą, aby wszystko zależne było od łaski nie tylko gminy ale nawet każdego poszczególnego kacyka....

(Dok. nast.).

Ministerstwo Skarbu nie słucha wyroku Najwyższego Trybunału.

Ministerstwo Skarbu Departament Ceł reskryptem z 9. sierpnia 1929 r. DC IV. 1128/1/29 w związku z wyrokiem N. T. A. wyjaśniło, że przedsiębiorstwa ekspedycyjne trudniące się stale pośrednictwem w załatwianiu formalności celnych i czyniące to zawodowo — bezwzględnie **muszą posiadać pozwolenie** Ministerstwa Skarbu na załatwianie tych czynności.

Natomiast Najwyższy Trybunał Administracyjny wyraźnie wyrokiem do l. Rej. 1224/24 orzekł, **że zabranianie** spedytorom prawa załatwiania formalności celnych odnośnie do towarów, przychodzących pod ich adresem i co do których spedytorowie ci wykazują się listem przewozowym na ich imię, względnie wykupionym listem przewozowym, lub prawomocną cesją, **jest niezgodne z ustawą.**

Rząd powinien dostosować się do orzeczenia sądu i w tej ważnej dla mniejszych spedytorów sprawie wkroczyć i nie faworyzować wielkich firm kosztem ludzi, opłacających tymże firmom haracz za wykonanie swego zawodu.

Marjawici a kościół prawosławny

WARSZAWA. 29. sierpnia. (AW.) Synod cerkwi prawosławnej w Polsce rozpatrywał świeżą propozycję biskupów marjawickich, o połączeniu się obu obrządków i postanowił udzielić odpowiedzi odmownej. Jako powód odmowy Synod autokefalicznego kościoła wschodniego zaznacza, że marjawici nietylko odrzucili celibat biskupów, ale wprowadzili również w samem wyznaniu hierarchję kobiecą.

—o—

Proces, którego akta ważą pół tony.

103 łapowników na ławie oskarżonych.

MOSKWA. Z Niżnego Nowogrodu komunikują, że w najbliższych dniach rozpocznie się tam monstrualny proces przeciw 103 funkcjonarjuszom oddziału finansowego przy sowiecie miejscowym, oskarżonym o łapownictwo, nadużycie władzy urzędowej, za pomoc przy przemycaniu towarów przez poszczególnych kupców i t. p. Śledztwo w tej senzacyjnej sprawie trwa już od pół roku.

Jak donoszą liczba obwinionych jest większa, jednakowoż wielu i z nich, zdołało zatrzeć sprytnie ślady za sobą. O rozmiarach procesu świadczy to, że akta i dowody sądowe ważą przeszło pół tony.

Oskarżeni uprawjali swój szkodliwy dla państwa proceder od pięciu ciu lat. Na czele bandy łapowników urzędniczych stał instruktor oddziału podatkowego Fedorow i inspektor skarbowy Agrikow. Za dobrą ogo zniżali opłaty podatkowe i popłatą referenci oddziału podatkowe szczególnym interesentom do 20 prc. Oskarżeni pobierali „haracz" nie tylko w gotówce, lecz „in natura" w postaci obuwia, wina, śledzi, pomidorów i t. p. Kupcom dawano w zamian za specjały możność odbejścia ustawy skarbowej, a przynajmniej przyznawano wielkie ulgi i rozkładano terminy płatności na nieproporcjonalnie odległe od siebie raty.

Szkody, wyrządzone sowieckiemu skarbowi, przez 103 niesumiennych urzędników, są obliczane na kilkanaście miljonów rubli. Proces potrwa z górą 1 miesiąc.

Ambitny ksiądz - faszysta sięga po władzę.

Rola byłego kanclerza austrjackiego dra Seipla w ostatnich wypadkach na terenie Austrji jest dość niejasna. Jako jawny konkurent dra Streeruwitza, obecnego kanclerza Rzeszy austrjackiej stanął po stronie faszystów austrjackich, heimwehrowców, którzy dzięki temu podnieśli zuchwalej głowę.

Według ostatnich informacji płynących ze strony obherentów Streruwitza Seipel na czele heimwehrowców myśli już obecnie o tem, aby podczas jesiennych sesji parlamentarnych uczynić rząd Streeruwitza niemożliwym i sięgnąć po władzę. W wypadku ponownych rządów dra Seipla sytuacja zmieniłaby się natychmiast, a w pierwszym rzędzie zostałyby rozpisane nowe wybory do parlamentu.

30 miljonów!

Obszarnicy otrzymali 30 miljonowy kredyt w Banku Państwowym na żniwa. Równocześnie zniesiony został całkowicie zakaz wywozu zboża, a natomiast wydano ostry zakaz przywozu zboża, lub mąki do Polski.

Obszarnicy zmagazynują zboże w spichlerzach, bo dostali pieniądze. Ceny zboża wzrosną w kraju do wysokości cen na giełdach zagranicznych. Do tego celu obszarnicy dążyli i usanowali swoje kieszenie.

Robotnik, żądający 5 procent podwyżki głodowych płac zostaje zlokautowany przez fabrykanta, a usłużne gazety wymyślają mu od komunisty, nie rozumiejącego interesu państwa. Proces, którego akta ważą pół tonny.

Nowe wykopaliska.

W Visby, odwiecznem mieście hanzeatyckiem, podczas odkopywania mogiły 1800 poległych w bitwie pomiędzy mieszkańcami Visby a królem duńskim Waldemarem w r. 1361 poczyniono dalsze ciekawe odkrycia. Znaleziono m. in. 15 czaszek w przyłbicach żelaznych i szkielety w pancerzach, parę rękawic żelaznych pięknej roboty, składających się z przeszło 100 cząstek każda.

Walka musiała być niezwykle zacięta — obok ludzi starych, chłopcy piętnastoletni padali w obronie rodzinnego miasta.

Jednocześnie na miejscu starej bramy znaleziono na głębokości 15 stóp w ziemi statek, którego wiek archeolog gotlandzki dr. Richard Steffens ocenił na 1000 lat. Statek jest zbudowany z solidnych desek dębowych i w większej części dobrze zachowany. Odbywał on najprawdopodobniej dalekie podróże, gdyż mieszkańcy Gotlandji zapuszczali się w głąb Rosji o nawet docierali do Konstantynopola. Stąd ziemia gotlandzka stanowi dla archeologów prawdziwą skarbnicę, w której znajdują ciągle przedwieczne cenne ozdoby i monety bizantyjskie — co dowodzi, jak wysoko stały stosunki handlowe Szwecji z dalekiemi krajami w tak dawnych czasach.

Na wylot przebity bagnetem policjanta.

(y) W Tyśnicy, koło Niska, post. Bronisław Gontarzewski usiłował aresztować tamtejszego parobka Piotra Mierżwę. Ten stawił jednak opór policjantowi i usiłował wyrwać mu z rąk karabin. Gontarzewski pchnął wówczas Mierżwę bagnetem w lewą pierś, przebijając go na wylot. Zraniony padł trupem na miejscu.

Wolą siedzieć w kryminale niż mieć „majchra" pod piątem żebrem.

(y) Bron. Tomaszewski, Józef Wilczyński, Władysław Rudnicki i Kazimierz Zamkiewicz karani za różne przewinienia, stanęli wczoraj przed trybunałem wyrokującym.

Dnia 29 marca br. Tomaszewski — pchnął nożem w lewy policzek Rudnickiego. Zraniony oskarżył nożowca w policji. W czasie przesłuchania w sądzie Rudnicki wraz z Zamkiewiczem zmienili jednak swe zeznania na korzyść oskarżonego.

— Posiedzę trzy tygodnie w areszcie to nic nieszkodzi, szkoda by Bronek gnił w kryminale — tak powiedział Rudnicki przed swym przyjacielem M. Zielińskim, gdy postanowił oszczędzać kolegę. Dziś odpowiada on wraz z Zamkiewiczem za fałszywe zeznania, gdyż widocznie mniej obawia się Brygidek niż majchra kolegi.

Dnia 15 maja w wozie tramwajowym „4" Tomaszewski wraz z Wilczyńskim zrobili sztuczny ścisk, przyczem Wilczyński skradł Antoniemu Pawenckiemu złoty zegarek, wraz z łańcuszkiem, wartości 500 zł. Wilczyński został następnie aresztowany. Nie przyznaje się on jednak do winy, pomimo iż w pewnym szynku pokazywał skradziony zegarek swym znajomym.

Tomaszewski pozatem oskarżony jest iż przed rokiem sprzedał mosiężne obrączki jako złote za 60 zł. Berkowi Fressowi, zaś następnie wyłudził 200 zł od Maurycego Wertera za takie same świecidełka. W końcu wyrządził on szkodę 150 zł Stefanji Zakrzewskiej, wyłudzając od niej garderobę i inne rzeczy.

Sprycjarz ten ogromnie nie lubi przebywać w więzieniu.

Dnia 18 października ub. roku wywiadowca Trzemżalski zetknął się z nim w pewnym hotelu, gdzie Tomaszewski bawił z Wandą Sołtysówną. Wówczas wyrwał się on z rąk wywiadowcy i począł uciekać.

Dnia 30 kwietnia br. Tomaszewski, bawiąc w sądzie przy ul. Batorego, odtrącił policjanta i począł uciekać. W drodze przewrócił on portjera J. Schneidra i dopiero w bramie, przytrzymał go prokurator p. Wondrausz.

Za te wszystkie sprawki trybunał wymierzy mu dziś karę. Rozprawa bowiem potrwa dwa dni.

—o—



Strzelba króla Stanisława Augusta wystawiona w pawilonie łowiectwa na P. W. K.

Funkcjonarjusz firmy „Czuwaj“ zastrzelił
jakiegoś osobnika w ul. Bożniczej.

(y) We Lwowie zdarzyło się już kilka śmiertelnych postrzeleń przez policjantów. Wczoraj w nocy tym razem zastrzelił prawdopodobnie jakiegoś włamywacza funkcjonarjusz firmy „Czuwaj“, strzegący sklepów przed złodziejami. Fakt tej „egzekucji“ przedstawia się następująco:

W ub. środę po godzinie 10-tej w nocy 30-letni Karol Stańczykiewicz, funkcjonarjusz firmy „Czuwaj“, przechodząc ul. Bożniczą, zauważył trzech osobników, którzy usiłowali przeleźć przez ogrodzenie pod l. 6. Stańczykiewicz przytrzymał jednego z nieponiów, ten jednak zamierzył się na niego łomem, następnie zaś począł uciekać w kierunku pl. Solskich. Stańczykiewicz strzelił za nim i zranił go w tył głowy od strony prawego ucha. Postrzelony padł nieprzytomny na bruk i został odwieziony przez Pogotowie rat. do szpitala. Wczoraj po godzinie 6-tej rano zraniony zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Przy tragicznie zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów, przeto niezdołano na razie ustalić jego nazwiska.

Policja, przeprowadzając w tej sprawie dochodzenia, pozostawiła Stańczykiewicza na wolności.

——

Podróż naokoło świata w 21 dniach.

BERLIN, 29. 8. (PAT.) Biuro Wolfa donosi z Lakehurst, że Zeppelin wylądował tam dziś o godz. 1 według czasu środkowo-europejskiego. Podróż naokoło świata trwała 21 dni i 5 godzin. Komendant Zeppelina“ oświadczył, że Zeppelin wyruszy w drogę powrotną do Friedrichshafen w sobotę wieczorem pod dowództwem kapitana Lehmanna. Dr. Eckener pozostanie przez jakiś czas w Stanach Zjednoczonych.

Prasa berlińska poświęca liczne artykuły podróży Zeppelina, podkreślając z wielką radością pomyślne zakończenie lotu dookoła świata.

—o—

Nowe skargi Waldemarasa.

KOWNO. 29. sierpnia. (A. W.) Prasa tutejsza podaje treść ostatniej noty Waldemarasa do Ligi Nar. polemizującej z odpowiedzią rządu polskiego na pierwszą notę litewską z d. 11. lipca r. b. Waldemaras zarzuca m. in. rządowi polskiemu tworzenie „band emigrantów litewskich“ które rzekomo miały za pomocą aktów terrorystycznych i różnych zamieszek, dążyć do obalenia obecnego rządu na Litwie.

Rząd litewski domaga się utworzenia komisji, któraby zbadała rzeczywisty stan rzeczy w tej sprawie. Komisja ta powstałaby na zasadzie rezolucji L. Nar. z 10. grudnia 1927, otrzymałaby od rządu litewskiego ogromny materjał w tej sprawie.

Cała nota ułożona była przez Waldemarasa, po uzgodnieniu jej treści z prez. Smetoną, którego Waldemaras odwiedził w Połądze.

Połów ryb
na polskiem morzu.

(Press). W okresie od stycznia do końca lipca na wybrzeżu polskiem złapano przeszło 1,300.000 kg. ryb, wartości około 1,700.000 zł. W maju i czerwcu złapano po 300.000 kg. ryby miesięcznie, w lutym natomiast zaledwie 5.000 kg. Spadek ten spowodowany został niezwykle silnymi mrozami i pokryciem wybrzeża polskiego powłoką lodową. Katastrofalny ten stan trwał do połowy kwietnia. Intensywność połowów zależała od ilości kutrów motorowych, których liczba w ostatnich miesiącach bardzo znacznie wzrosła.

Kutry motorowe są przeważnie w rękach rybaków na Helu, którzy w ostatnich czasach organizacyjnie bardzo poważnie rozbudowali się. Złowione ryby zostały w przeważającej części sprzedane wędzarniom gdańskim, wędzarnie położone na polskiem wybrzeżu przerabiały około 30—35 proc. W zimowych miesiącach znaczną partję solonych ryb sprzedano do istniejących w Wilnie fabryk konserw. Znaczne ilości łososi sprzedano do Holandji.

Co będzie wystawiono na Targach Wschodn.

POKAZ GOŁĘBI.

Niezależnie od działu gołębiarskiego, wchodzącego w skład targu drobiu, który organizuje się w ramach IX Targów Wschodnich, urządzony będzie w sąsiedztwie pawilonu centralnego Tow. hodowli gołębi rasowych i poodrębny pokaz gołębi staraniem Lw. ...cztowych.

Codziennie odbywać się będą z placu wystawowego masowe wzloty gołębi pocztowych. Przez cały czas trwania Targów, dopuszczona będzie również sprzedaż okazów hodowlanych.

RUMUNSKIE SADOWNICTWO.

W dziale rolniczym Targów Wsch. zgłosiła swój udział rumuńska pepiniera w Piteszti, która wystawi na sprzedaż krzewy i drzewka owocowe. Krajowi hodowcy drzew owocowych, których sady w czasie tegorocznych mrozów tak wiele ucierpiały, będą mieli zatem sposobność zastąpienia luk i strat nowemi nabytkami w doborowych gatunkach, na podstawie praktycznych prób przystosowanych do warunków naszego klimatu.

TARGI HODOWLANE.

Na targi hodowlane koni remontowych i luksusowych, bydła rogatego, trzody chlewnej, owiec i drobiu, które w bieżącym roku w łączności z Targami Wschod., podobnie jak w latach poprzednich po raz czwarty z rzędu organizuje Małopolskie Tow. Rolnicze we Lwowie, napływają ze wszystkich stron kraju liczne zgłoszenia. Zgłoszony materjał zawodowy pochodzi z pierwszorzędnych obór i chlewni i będzie pod względem hodowlanym wyborowej jakości. Dotychczasowe zgłoszenia, których łączna liczba przewyższa rekordowe cyfry zeszłoroczne.

Targi hodowlane połączone będą z premjowaniem, które w dziale koni odbywać się będzie dnia 12 września, w dziale bydła i trzody 13. września.

Wykrycie organizacji kontrrew.

MIŃSK 29. sierpnia. (A. W.).— GUP wykryła szeroko rozgałęzioną organizację kontrrewolucyjną w zarządzie transportów kolej. przemysłu i handlu na Białejrusi sow. Organizacja ta dążyła do obalenia ustroju sowieckiego przez dezorganizację i sabotaż oraz przy pomocy interwencji wojsk białogwardyjskich, znajdujących się zagranicą. Aresztowano 20 osób.

Kronika.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Traviata“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. Dania Daring.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Faust“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Pigmaljon“ z A. Węgierką.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś w piątek, 30. bm. daje Teatr Wielki operę Verdiego „Traviata“, z gościnnym występem Anieli Szlemińskiej, primadonny opery poznańskiej.

Jutro 31. bm. występ Dani Darling, 7-letniej primaballeriny Juvenille Ballet Grand Opera Company w Filadelphi.

Na jutrzejsze przedstawienie można do każdej loży wprowadzić jedno dziecko, bez specjalnej dopłaty.

W niedzielę Teatr Wielki daje operę Gounoda „Faust“ z gościnnym występem Gustawa Chorjana i Włodzimierza Kaczmara. Gustaw Chorjan jest zaangażowany na stałe do lwowskiej opery od listopada b. r. Obecnie wystąpi tylko kilka razy gościnnie.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. Nieodwołalnie 1. września b. r. zostanie zamkniętą wystawa pośmiertna Jacka Mierzejewskiego. Uzupełniają wystawę obrazy Albinowskiej-Minkiewiczowej, Borzemskiego, Lamezanowej, Pieniążka, Rychter-Janowskiej, Zycha; drzeworyty Żurawskiego, grafika Nowotnowej i Łotockiego, i fotografika Mierzeckiej.

Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15 popoł.

WYSTAWA MALARSKA. Instytut Carnegie'go urządza międzynarodowe wystawy malarstwa olejnego, na których rozdziela się między wystawiających artystów trzy nagrody.

Jury (sąd konkursowy) składa się z 6 artystów: trzech wybranych przez Instytut z Europy, trzech zaś z Ameryki.

W roku bieżącym powołany został do sądu konkursowego Wł. Jarocki, prof. Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie.

Wystawa zostanie otwarta w Pittsburgu w dniu 17. października. Pierwsza nagroda wynosi 1500 dol., druga 1000, trzecia 500.

WPISY

do Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie (ul. Sn pkowska L. 47)

1) Do średnich szkół technicznych, a mianowicie: na Wydział Elektro-mechaniczny, Wydział Drogowy i wodny i Wydział Sztuki Zdobniczej (także dla kobiet).

2) Do Sali publicznej rysunków i malarstwa, — odbędą się od 4—7. września, w godz. od 9 - 12-tej.

3) Na 10-cio miesięczny „Wieczorny Ogólny Kurs Radjotelegrafji i Radjotelefonji“ od 4—7 września w godz. od 17—18.

NIEWINNY NOŻOWNIK. Na sprostowanie Izaaka Finklera w „Dz. Lud.“ z dnia 28. b. m. oświadczam, że twierdzenie jego, jakobym napadł na niego — jest kłamstwem.

Równocześnie stwierdzam, że Finkler napadł na mnie, przebił mnie trzykrotnie nożem, na co mam świadków i o co zaskarżyłem Finklera do sądu.

Bronisław Foremny.

Finkler nie wymówi się od dokonanej zbrodni żadnem sprostowaniem, — ma szczęście, że dotąd nie został aresztowany.

TRAMWAJE NA TARGI WSCHODNIE. Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że od dnia 31. b. m. (sobota) zostaną uruchomione wozy bezpośrednio między Dworcem głównym a pl. Targów Wschodnich. Wozy będą kursowały z dworca głównego ulicami Leona Sapiehy i Gródecką, a oznaczone będą tablicami kierunkowemi „T“.

Wozy posiłkowe Wały Hetmańskie, pl. Targów Wschodnich, oznaczone będą tablicami „H“.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Ludwik Franciz, monter, wczoraj pracujące na Persenkówce, spadł z rusztowania i doznał ciężkich kontuzji. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

ZAMIAST ŁUPU STRACILI WALIZKĘ. W sklepie B. Eckssteina, przy ul. Bernsteina 18, dwóch osobników, kupując obuwie, skradło 2 pary mesztów, które schowali do walizki. Kupiec zauważył jednak kradzież i chciał zawołać policjanta. Sprycziarze, zauważywszy, że zostali zdemaskowani, zbiegli, pozostawiając swą walizkę z meszlami.

W RZEŹNI TEŻ KRADNĄ. W chłodzarni rzeźni miejskiej skradziono 2 ćwierci woła, wartości 125 zł., na szkodę Maksyma Rejtela, zam. przy ul. Inwalidów 9.

SPRZENIEWIERZENIE I OSZUSTWO. Artur Szanger, zam. koło Rohatyna, doniósł policji, że Salomon Rosenblatt, zajęty w sklepie N. Solda, przy ul. Kaźmierzowskiej l. 29, sprzeniewierzył mu 65 zł. i 75 groszy.

Dr. Joachim Alerhand, zam. przy ul. Jagiellońskiej l. 20, doniósł policji, że Maks Laufer, zajęty w firmie J. Betha, wyłudził od donoszącego kwotę 500 zł. i zbiegł w nieznanym kierunku.

ZNÓW OKRADZENIE SKŁADU FUTER PRZY UL. LEGJONÓW. Wczoraj podaliśmy wiadomość o okradzeniu składu futer pod firmą „Gemza“ przy tej ulicy.

W nocy na ub. czwartek, niewykryci na razie sprawcy wybili otwór w murze od strony podwórza i tą drogą dostali się do składu futer Pinkasa Distenfelda przy ul. Legjonów l. 39. Łupem złodziei padła wielka ilość skórek, nieustalonej na razie wartości.

KANDYDACI NA WŁÓCZĘGÓW. Eugenja Łyś, zam. w Nowym Siole, koło Bóbrki, doniosła policji, że 15-letnia córka jej Marja, dnia 26. b. m. wyszła z domu i więcej nie wróciła. Donosząca przypuszcza, iż „dezerterka“ bawi u swej znajomej Michaliny Procek, zam. przy ul. Potockiego l. 4. Zaginiona jest brunetką, wzrostu średniego.

Katarzyna Gemza, zam. przy ul. Podzamcze l. 9, powiadomiła policję, że 11-to letni syn jej Mieczysław, zbiegł z domu w nieznanym kierunku. Chłopiec jest blondynem, wysokiego wzrostu, ubrany był w bluzkę i kaszkiet siwego koloru, oraz w białe spodnie w czarne paski.

WYSTĘPY DOLINIARZY. J. Suppersonowi, zam. koło Kowla, skradziono na dworcu Podzamcze portfel, zawierający 20 zł. oraz książeczkę wojskową.

W ul. Ruskiej skradziono Fedkowi Kłodocznemu, zegarek, wartości 45 zł.

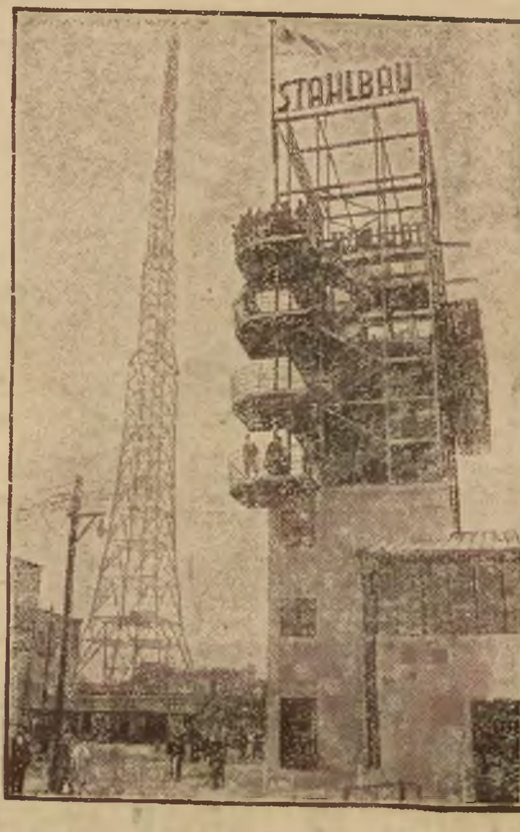
Marek Fraenkel został aresztowany za usiłowaną kradzież pióra, wartości 19 zł na szkodę prof. gimn. K. Butkowskiego.

Antoni Pietraszewski doniósł policji, że niejaki Karol Vögel skradł mu 50 zł.

SMACZNEGO... 71-letnia Ewa Nowak doniosła policji, że od 20-tu lat mieszka przy ul. Glinianskiej. W ostatnich czasach właścicielka tej realności N. Sałata wraz donoszącą, grożąc, iż „żywcem zagryzą ją ze swemi córkami dokucza i maltretuje w nocy“.

Policja, aby zapobiedz „ludożerstwu“, wysłała natychmiast na miejsce wywiadowcę, w celu przeprowadzenia dochodzeń.

BUDOWA DOMU STALOWEGO.



zaprezentowana na lipskich targach jesiennych, otwartych 25. bm.

Wypadki samochodowe w Ameryce

NOWY JORK 29. 8. (P. A. T.) Według sprawozdań policji tutejszej, przeszło tysiąc osób zostało zabitych a 45 tysięcy ranionych w wypadkach samochodowych na ulicach Nowego Jorku, w przeciągu roku 1928. Mimo bardzo dokładnego uregulowania ruchu ulicznego, który niemal w całem mieście odbywa się z zastosowaniem systemu czerwono-zielonych świateł elektrycznych, liczba nieszczęśliwych wypadków wzrasta w zastraszający sposób z roku na rok. W roku poprzednim wypadków śmiertelnych było 408 a wypadków poranienia 41 tysięcy.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Zuzia saksofonistka“.
MARYSIEŃKA: „Zuzia saksofonistka“.
LEW: „Miłość kozaka“ Lwa Tołstoja.
APOLLO: „Grzech In i“.
PALACE: „Dziki człowiek“ i „Rozwódka“.
COLOSEUM: „Ciemna afera“ i „Kaprys milionerki“.
FATAMORGANA: „Człowiek śmiechu“.
POLONJA: „Kochanka gwardzisty“.
OAZA: „W przeklętym domu.
POLONIA: „Wyspa straceńców“.
UCIECHA: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę“.
PROMIEŃ: „Męczennik sportu“ i humorysta Żorański.
LUNA: „Braterstwo krwi“.
PAN: „Zew zmysłów“.
CHIMERA: „Powojenny mężczyzna“.
PASAŻ: „Piraci wielkiego miasta“ nadto komedja i Gaumont.
GRAŻYNA: „Czerwony Bies“.

Ostatni etap lotu „Zeppelina"



naokoło świata z Los Angeles do Lakehurst. Linja kropkowana oznacza ewentualną rutę na wypadek niepogody.

Zbzikowany bilardzista

Angielski szampjon bilardowy Tom Reece, przybył w r. 1895 po raz pierwszy do Londynu. W hotelu „Victoria", gdzie zamieszkał, grał codziennie w bilard z innym gościem hotelowym. Pewnego dnia odwołał go na bok właściciel hotelu i spytał:

— Mam wrażenie, że panu podoba się pański partner.

— Nadzwyczajnie — odpowiedział Reece. — Mówi bardzo mało, a gra bardzo dobrze.

— Dopóki milczy — odrzekł właściciel — wszystko w porządku, ale gdy zacznie mówić, bredzi bez związku. Uroił sobie, że można telegrafować bez drutu. Prawdopodobnie ma bzika.

Idąc za radą gospodarza, Reece unikał rozmów z nieznajomym na temat telegrafu. Dopiero po kilku latach usłyszał nazwisko swego „zbzikowanego" partnera.

Był to Marconi, wynalazca telegrafu bez drutu.

Człowiek, który poszukiwał samego siebie.

Plutonowy Gerasim Nicolas za sfałszowanym dokumentem udał się na urlop. Fałszerstwo się wydało i sąd wojskowy skazał go na 5 lat więzienia oraz degradację. Wyrok jednak nie został wykonany, gdyż Nicolas zbiegł.

Policja wojskowa, zarówno jak i cywilna, pilnie poszukiwała zbiega. Szczególną gorliwością odznaczał się agent cywilny, również nazwiskiem Nicolas (nazwisko to jest bardzo rozpowszechnione w Rumunji), któremu, jak raportował, kilkakrotnie udało się wpaść na trop zbiegłego żołnierza. Pomimo jednak tak gorliwych poszukiwań minęło sporo czasu, a zbieg pozostawał na wolności.

Tymczasem do głównej komendy policji przyszedł tajemniczy anonim, którego autor zawiadamiał, iż agent idealny, nazwiskiem Nicolas

jest identycznym ze ściganym eksplutonowym.

Nie wierzono jednak anonimowi, papiery agenta bowiem były w zupełnym porządku, a podobieństwo tak popularnego nazwiska nie mogło nasuwać podejrzeń.

Agent policyjny Nicolas jednak przesadzał w gorliwości, coraz składał nowy raport, iż widział zbiegłego plutonowego, że do niego nawet strzelał, ale bezskutecznie i t. p.

Wzbudziło to podejrzenie przełożonych, przypomniano sobie anonim, wrzucony do kosza. Jeszcze raz zbadano papiery agenta Nicolasa, na podstawie których został przyjęty do służby, oraz postarano się sprawdzić autentyczność podanych dat. Okazało się, że papiery są istotnie podrobione po mistrzowsku, a daty zmyślone. Agent Nicolas ścigał samego siebie, gdyż w istocie był on plutonowym, zbiegłym przed karą, na którą został zasądzony przez sąd wojskowy.

Ostatecznie zaaresztowano go i osadzono w więzieniu. W zeznaniach oświadczył, że za lekkomyślne podrobienie dokumentu urlopowego, pomimo pozatem nienagannego sprawowania się, został szczególnie ostro ukarany. Przed karą schronił się w szeregi policji, słusznie rozumując, iż tam będzie najbezpieczniejszy.

Zeznania komisarzy policji, świadczyły, iż Nicolas w służbie śledczej był bardzo gorliwy i odważny i przyczynił się do złapania wielu groźnych przestępców.

Wyrokowi sądu wojskowego jednak musi się stać zadość i Nicolas odsiaduje obecnie swą karę.

Dowcipna walka reklamowa

Pisma amerykańskie przytaczają następującą historyjkę:

Niedawno temu fabryka kapeluszy Richarda, rozlepiła na wszystkich słupach reklamowych olbrzymie plakaty z napisem: Kapelusze Richarda są najlepsze! Sam Charlie Chaplin je nosi!

Na drugi dzień pod tymi afiszami ukazały się nalepione małe paski papieru, umieszczone przez firmę konkurencyjną. A na nich słowa:

„Dlatego z niego śmieje się cały świat".

Ta anegdotka przypomina inną historyjkę, — oczywiście również z gruntu amerykańskiego. Pewna fabryka mydła, kazała wielkiemi literami wymalować na ścianie skalnej słowa:

„Kupujcie tylko mydło Smitha".

Niebawem tamże ukazały się pod tym inseratem słowa:

„Jeżeli nie możecie dostać mydła Millera".

Ile jest ludzi na kuli ziemskiej.

Najnowsza statystyka o zaludnieniu ziemi stwierdza, że na kuli ziemskiej mieszka około **dwa miljardy ludzi** z tego przypada na Azję 900 miljonów, na Europę 500 miljonów, na Amerykę 220 miljonów, Afrykę zamieszkuje 150 miljonów a najmniejszą część świata Australję tylko 7 miljonów, to jest mniej, niż stolica Anglji Londyn.

Wśród krajów europejskich najwięcej mieszkańców posiada Rosja, bo 115 miljonów. Drugie miejsce zajmują Niemcy 62 i pół miljona, Wielka Brytanja 42'7, Włochy 41, Francja 39'5, Polska 30 (ostatnie obliczenia wykazują, że Polska ma już 30 miljonów i 400.000 mieszkańców), Hiszpanja 21'3, Rumunja 17, Czechosłowacja 13'6, Jugosławja 13, Węgry 8, Belgja 7'8, Holandja 7'6, Austrja 6'5, Szwecja i Grecja po 6, Portugalja 5'4, Bułgarja 4'5, Estonja 4'1, Szwajcarja 3'9, Finlandja 3'5, Danja 3'4, Norwegja 2'7, Litwa 2'1, Łotwa 2, Turcja europejska 2, Albanja 800.000 i Luksemburg 260 tysięcy mieszkańców.

„Televox i Telelux".

Co oznaczają te nazwy? To nie jakieś kabalistyczne wyrazy, podobne do tych, którymi w baśniach ludowych otwiera się Sezamy ukrytych skarbów — to

ludzie sztuczni, maszyny,

skonstruowane przez genjusz ludzki, które spełniają wiele pożytecznych funkcji.

Televox i Telelux są niejako braćmi z tą różnicą, że pierwszy reaguje na głos (vox po łacinie, drugi na światło (lux).

„Televox" — to mąż stalowy z elektrycznemi akumulatorami w brzuchu i mikrofonem w żelaznej głowie. Dzięki swej konstrukcji, która polega na tem, iż mózg jego t. j. mikrofon,

reaguje na dźwięki!

(właściwie cała gama gwizdów) i przy pomocy elektrycznego włącznika rozprowadza złożone nieraz rozkazy do poszczególnych członków — stał się „Televox" pracownikiem precyzyjnym, niezawodnym i niepożytym. I tak pracują „Televoxy" w Ameryce w podziemnych zakładach wodociągowych obsługują i

regulują precyzyjnie maszyny dniem i nocą

kierowane jedynie gwizdkiem nadawanym telefonicznie z biurka dyrektorskiego oddalonego o parę set metrów.

„Telelux" jest — jeśli tak można powiedzieć — istotą o wiele delikatniejszą i bardziej skomplikowaną. — Ojcem jego jest amerykański inżynier Kintner. Dusza „Teleluxa"

zaklęta jest w komórkach fotograficznych,

które wbudowane są przemyślnie w jego żelazną głowę.

Najsubtelniejsze odcienie światła, czerwone, zielone, fioletowe, padające na jego szklane oczy, powodują odpowiednie ruchy jak to: chwyt prawą ręką, krok lewą nogą i t. d.

Żółte światło wprawia w ruch aparat gramofonowy, umieszczony w jego brzuchu. „Telelux" kłania się grzecznie i mówi stosownie do okoliczności: „Dzień dobry pani, miło mi poznać, nazywam się „Telelux".

Promienie światła kierujące „Teleluxem". można wysyłać z odległości 30-tu metrów. „Telelux" jest jeszcze młody. Z biegiem czasu może się jeszcze wielu rzeczy nauczyć. Może będzie wkrótce możliwe dysponowanie „Teleluxem" z odległości wielu kilometrów. Może do tego wystarczą niewidzialne promienie ultrafioletowe.

I tu nasuwa się mimowoli na myśl barwny, fantastyczny obraz: armja maszynowych nadludzi Robotów, kierowana z odległości tysiąca kilometrów przez niewidzialnego rozkazodawcę, który przy pomocy elektrycznego kontaktu przesyła swe niewypowiedziane rozkazy na skrzydłach niewidzialnych promieni.

Dziś utopja, jutro — może rzeczywistość.

Radjo.

Sobota, 31 sierpnia

WARSZAWA.

16.30. Muzyka płyt gramof.
18.00. Słuchowisko dla dzieci.
20.30. Koncert wieczorny z Doliny Szwajc.
22.15. Muzyka tan. z „Oazy".

KRAKOW.

16.30. Muzyka płyt gramof.
19.00. Rozmaitości.

POZNAŃ.

19.20. Interludjum muzyczne w wykonaniu klubu mandolinistów „Lira".
22.45. Radjokabaret gramof.
24.00 73-ci koncert nocny.

KATOWICE.

16.20. Koncert z płyt gramofonowych.
19.20. „Idzie żołnierz borem lasem".

WILNO.

17.00. Muzyka płyt gramofon.
19.20. Feljeton aktualny.

TULUZA.

21.30. Orkiestra wiedeńska. Solo na akordjonie. Arje z oper komicznych.

BERLIN.

20.30. Program wieczorny.
Następnie do 0.30 muzyka taneczna.

PRAGA.

19.20. Transmisja z Teatru Narodowego „Nimfa" — opera Dworzaka.
22.25. Jazz band z Joachymstaalu.

WIEDEN.

19.00. Koncert kameralny.
20.10. Koncert orkiestry Wiedeńskiej Opery Ludowej.

BUDAPESZT.

19.30. Koncert orkiestry stołecznej.
22.05. Kapela cygańska Imre Magyary.

—o—

Lasy na wsch. obszarach Polski

Najważniejszą jednak rolę w życiu gospodarczem ziem wschodnich odgrywają lasy. W stosunku do obszaru i ludności, zajmują one pierwsze miejsce w Polsce. Obszar główniejszych puszcz wynosi: puszcze poleskowołyńskie 600 tys. ha., puszcze północno-poleskie 340 tys. ha., puszcza białowjeska 143 tys. ha., puszcza augustowska 108 tys. ha., puszcze bakształńsko-nalibockie 104 tys. ha., puszcza grodzieńska 104 tys. ha., puszcza knyszyńska 89 tys. ha., i puszcza międzyrzecka 62 tys. ha., co daje w sumie imponującą cyfrę jednego miljona 550 tys. hektarów. Dzięki znacznym skupieniom leśnym, posiadają nasze puszcze, olbrzymie możliwości rozwojowe. W dziedzinie przemysłu chemicznego, opartego o materjał drzewny, jak dotąd jednak mamy tam tylko dwa poważniejsze przedsiębiorstwa tego typu. Lepiej się przedstawia stan przedsiębiorstw obróbki drzewa, chociaż naogół biorąc jest rozwinięty jeszcze słabo.

Kącik humoru.

PPRZEWODNIK, OPROWADZAJĄCY PODRÓŻNYCH.



— A tutaj, proszę państwa, historyczna brama, zbudowana w r. 1573 w stylu gotyckim przez księcia Fryderyka Tępego. Niestety, w 20 lat potem uległa całkowitemu zniszczeniu przez pożar.

—o—

NIC DZIWNEGO.

Szeregowiec Gomulka melduje się u porucznika i prosi o urlop, bo chciałby się ożenić. Pan porucznik jest właśnie w dobrym humorze.

— A macie już dziewczynkę, Gomuła?

Następuje długa chwila ciszy, porucznik powtarza pytanie, a szeregowiec Gomuła odpowiada wreszcie zawstydzony:

— Nie panie poruczniku, tylko chłopca.

WIERNA.

Mąż mówi do żony umierając:

— Powiedz mi teraz, czy zawsze byłaś mi wierna! Nie masz się już czego obawiać, bo ja przecież umieram...

— Ach, milcz! — odpowiada żona z łkaniem — możesz jeszcze wyzdrowieć.

NO PEWNO.

— Jak ci się podoba moja przyjaciółka? Prawda, że piękna jak anioł?

— Tak, ale malowana!

— A czyś ty widział kiedy anioła nie malowanego?

PODSŁUCHANE.

— Mężusiu, lampa się popsuła, zupełnie palić jej niepodobna.

— Daj ją naprawić.

— Nie warto. Naprawiano ją już parę razy i nic nie pomogło.

— To każ wyczyścić, założyć knot nowy i damy ją na loterię fantową, bo właśnie pani Julja pisała do mnie, żeby jej coś fantów przysłać na wentę dobroczynności.

KSIĄŻKI SZKOLNE

poleca **Księgarnia Ludowa** Lwów, Szajnochy 2

OGŁOSZENIA

FABRYKA papuczy i pantofli poszukuje przykrawacza (farynkarza). Zgłoszenia ul: Wronowskich 1.

STOLARZA uzdolnionego do rysowni maszynowej dla robót budowlanych przyjmie fabryka Potockiego 58.

POMOCNIK handlowy z branży bławatnej poszukuje jakiejkolwiek bądź posady. — Zgłoszenia pod „Fachowiec“ do Administracji.

STUDENT 6 kl gimn. i 2 lata wydz. el.-mech. przy Państw. Szkole Średnio Techn. poszukuje posady lub praktyki. — Listy do Administracji „Dziennika Ludowego“ pod „M O.“

MŁODY inteligentny urzędnik podróżujący poszukuje jakiejkolwiek posady. Przyjmie posadę inkasenta, korespondenta, może załatwiać sprawy na mieście.

Listy pod „Podróżujący“ do Administracji „Dziennika Ludowego“, Lwów, Szajnochy 2.

DOM obok Kulparkowa, długoletnia dzierżawa. Wiadomość: Murarska 24, u dozorcy.

BARDZO zdolna biuralistka z długoletnią praktyką, nadzwyczajnie pracowita, szuka odpowiedniej posady. Wykaże się najlepszymi referencjami. Łask. zgłoszenia proszę kierować do Adm. Dziennika Lud. pod szyfrą: „Od zaraz“.

SAMODZIELNY korespondent polsko-niemiecki, buchalter z praktyką w przedsiębiorstwie handlowem i fabrycznem, oraz instytucjach samorządowych, poszukuje posady. Łask. zgłoszenia do Adm. „Dziennika Ludowego“ pod „200 zł.“

ABSOLWENT Akademji Handlowej z kilkuletnią praktyką w większem przedsiębiorstwie, poszukuje posady w zarządzie dóbr lub tartaku. Najchętniej w okolicy górzystej. Zgłoszenia pod „Absolwent“ do Administracji.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek posady. Ma lat 18. oraz 3 kl. gimnazjalne. Łaskawe listy do adm. Dziennika Ludowego (przy ul. Szajnochy l. 2), pod szyfrą Wiktor

RUTYNOWANEJ PAKIERKI poszukuje od zaraz Farmacja, Spółka aptekarska, wytwórczo- handlowa, Lwów, ul. Piekarska l. 1a

WPISY
na 5. kursów prywat.
SEMINARJUM ŻEŃSKIEGO
Anny Rychnowskiej

Lwów, Chorążczyzny L. 15. przyjmować będzie Dyrekcja 30, 31. sierpnia i 2. września od 9—12 przed południem.

BÓL GŁOWY

usuwa

PROSZEK DLA DOROSŁYCH

z f. m.

„KOGUTEK-Migreno Nervosin“

wyrobu apteki

GĄSECKIEGO w Warszawie

Sprzedają apteki.

Już wyszła z druku

Pragmatyka służbowa i Ustawa Emerytalna

dla Pracowników Polskich Kolei Państwowych

Cena 2 zł.

do nabycia

w Księgarni Ludowej

Lwów, Szajnochy 2.

Księgarnia Ludowa

ul. Szajnochy l. 2.

poleca następujące książki:

Frankowska: Ubezp. na wypadek choroby . . . . —·70
— Ustawa o ubezp. na wyp. choroby wraz z ordynac. wyb. do Kas chorych (w opr.) . . 8·—
Umowa o pracę pracowników umysł. 8·—
„ „ „ robotników . . 2·40
Sądy pracy . . . . 2·40
Urlopy wypoczynkowe . . . . 3·—
Regulamin czynności kas chorych 1·—
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł. . . . . . 1·50
D. Gros: Powojen. odbud. Polski . 1·20
Janelli: Ustawa o ubezp. od wypadków (opr.) . . . . 9·—

Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer 32 m/m. za tekstem	—·15	gr.
» » » » » » » 65 » nadesłane	—·40	»
» » » » » » » » » w tekście, kronika	—·70	»
» » » » » » » » » po kronice	·55	»
» » » » » » » » » na 1-szej str.	—·80	»

Cała strona za tekstem	250·—	zł.
Pół strony » »	125·—	»
Ćwierć str. » »	65·—	»
Jedna ósma strony za tekstem	35·—	»
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·—	»

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496,